C
5
T

Opr. „Starodruk" 1968 r.

ARCHIWUM FAMILII NOWAKÓW
KOMOPKÓW

Tadeusz Kościuszko

Listy, zapiski, druki współczesne - uniwersały. itp.-

akc. 8/53
sgn. 7745 IV.

6

Ossolineum Fabryki Konfederacji Narodu Polskiego

Czasy Kościuszkowskie

Szafa 16. — (i 2 mowy sejmowe 1792).

Rękopisy.

Bibl. Jag.

ARCHIWUM FAMILII KOWNA
KONOPKÓW.

Czasy Tadeusza Kościuszki: Rękopisy.

Sztuk 14. 16 (i 2 mowy sejmowe z roku 1792).

Ille Pan Kosciuszko Loboreo Bodymnego Przecia Raty
Mir Mu Pane y Kuzyia cwiu

more Alexander Jan — podczaski brackie

Wradomo to am Mieme Pan se wedlug beklaty Seimowei
Pawei podymne nabnaczone cest dla prezidenta Pana
Brzeskiego Ase dotecz. Fortece nase — y rockow spoo.
bene napraw Symaty y cisse wolenne assaramenta.
Tedy na to wszytko dai am do ręk Pana Hieronima
Se Lenskiego Podstarosciego Brzeskiego y do ręk Pana
Horodniczego Brzeskiego złotych Dwa Tysiące Ktore przyra chun.
kues z podymnego, kędy am przyięte przy tym sie kasce.
am Mieiąc Pana Zalecam Dat w Brzescu Die 20. Stycz
Anno 1655.

m[anu] Alex[andri] Jan Wołmirski Podczaski Brzes

y Stryiczic gotuny

Stryiczic Bodzowsky
Leonarda Brzeczkowo
Sto Thomasz Stryiczic
Lwow

Obyczaje na Podlasiu
w Powiecie Janowskim Woj.

K 67.

Siedzi medenica nie ciekawego
mi nie przystało abo że drugą
nie chciał abym tej zgrzeszeń?
do mieta dla drudzia dz
co mogę komunikuć naszelnik
P. Kościańko wonnie je o-
idney Sukinie aby upadło była
kawalta Popolita, ~~bom~~ spomi
ony w kabinie a brzeza ia
ko zrobiła, i mnie że kod nie
życie i innych aforech mogłaco
Chopoli dz w Pole i Pusaj de
de wszystkich w kabinie kapa
zabrane, a Jurazon mogłaby
d kawalta potrzeba na Dzi' gi

[illegible]

Bibl.
АРХЕОЛОШКИ КАБИНЕТ НАРОДНОГ
МУЗЕЈА КОЊИЦ

Wielmożny Mii Dobrodzieju

Powziowszy wiadomość Morbale,
o przygłomności naszego Naczelnika,
i złączonych nieboszczyk naszych Re-
gimentow; spiesznym kroksem po-
ściłem aż tu Wisłę. Czy Naczel-
nik będzie onych czekał, czy też sta-
nie obozem między Pleszewem i
Kominem, jeszcze nieznadomo. Czy
dla Polskiego dawnego, przy Kościuszce
i Madalińskim, znagdującego się wo-
dzem tylko. Tuż Dziś powziechmie
że, jeżeli nasz Naczelnik z miasta Tyni-
cami pod Dubienka nie będzie mógł uderzyć
na Jarmadier tylko Moskali, może za-
pewne i tego czekać Jach i pod samą Lu-
blin

Steve

zwłaszcza, że wrotny Polizrze mieznay-
dujrdij Marszałkowski więcey nad dawnadzie-
dzyczy. Tym czasem trwoga i bojaźń
powstały w Krakowie: Obywatele ucie-
kaią za Wisłę; Podgórze Cesarskie
co raz bardziey zaludnia: domia bowiem
wrzoraysze wyszedł rozkaz od Komissyi
Porządkowey, aby za wdrożeniem darum
wszyscy zjadowitości ciężkim wychodzi
li z swych mieszkań.

Gazeta Warszawska mianowicie przy-
nosząca wiadomości o czynnościach
tutejszego Województwa. Ośmie nawet
i przytomnie Kościuszki chcą utaić, że
zawiódł Duchy Moskiewskie; aby za-
głuszyć ogień, Pawiadaią niewinnie
o broni. Igelstrom zwiódł może wzgle-
dem rozkazów Warszawskich, iuż za-

mia-

mamia afrolwyrosci publicznej.
Król Pruski posłał List do Xcia
Pirmieckiey, w którym oświadcza
że swoim tylko warunkiem może uf-
mywać z Francją, nad Renem, jeżeli przy-
łączą się Cysalpiny wtarnym dwy-
tworzom będą życzyć i ogatrzymają
Cysalpiny tu nowa styszeli daje, że
Xże Koburg całą swą armią wy-
ciąga z Pistorlandu, i ustępuje
przed Francuzami —

Calujc Nogi
Xiężniczego
Xawiczego Dobrodzieia
Sługa

Wielmożny Panowie
Dobrodzieje.

Z Krakowa 9/bre.

Do Wielmoznego Mci Dobrodzieja.

Dnia 11go Zaraz po Krakowie Kaly
wolykat Brygade, ktora komen-
dera Xiecia Dzierzka Pozow mianowa-
na wyst z rozmaitem rzeczami, kto-
re Cesarz zdobyc kazal na Austriak
zie, i Prusakach. Wszystko wozy za-
prowadzono na Zamek—
Dnia zrana tegoz dnia przez Miasto
stoi Dzielny Jenerow, nagotowany byli
Prusakich zdobycow, to iest Kozakow
Imo. Sotnie, i Komendanta—
Koto godziny 8mey wymarszko
wali z tad. Batalion Czaplickiego, Bata
lion Podzielskiego, Artyleryi
z dwoma Sta matami, i sam Xiaze
cia z Szwalerami pod Szabrnie

a Pomyślnowci takty-h po różnych mię-
dzech potykałe, co nek to inszy mówi
to prawa, że Francuzi Obrancy for-
li przy murach morzych do walki
W tych bich Morbali ugo mieszczych
z Francuzami i obo strony wiecz
ma jest strzały tęgie strzelą, ale
sto obozem koło bier. Zawy-
Dziś w nocy przybiegł Kurjer z domie-
sienia, że Król Pot. zro pod Slez-
mirem. Zwycięstwo zwiało przy Pol-
lach. Pomiędzy z Zamiesm Kęsmid
li jest Obrancy bitwę dzisiaj Tydzień z
Wojewodztwo Krakowskiego, Sandomir-
skiego i Lubelskiego, wyjść na Dzień
Wodzy wskazie do Warszawy.
Kantemir Krakowski zatrudniejszej

stanem

[illegible] na mem łęku robiemy na P. k. Sokoła
z dłużcami z[illegible]; Gdy
Lon mieszki już [illegible] uzbrojony, i obo-
wa łęku po bramach: Chłopiec już
ale dzwon Zyliczy z P. kami i Siekier-
mi z trzaskiem [illegible] na kraduwie: tak to
w [illegible] Zygodnie zapat Patryotyczny
Zdejmij Domieni powtai tego [illegible].

Calujc Vogi Lud
mu z nogi
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Postage deficient Sam Dist.

Z Krakowa 4. 6. Apr: 94.

[illegible] ego uwolnienia
nia Exorbitancye takowe publicznośći [illegible]
Pobiliśmy Strassenie Moskali do 1000. Zabili 11. Armat
odebrali wszelką Amunicyą Zabrali do 5 ci Za Smuynowa
ni Że wszystkim niewiem czyli do 500. Co Jest było 2000.
Zostało Drwnych, Chłopy Zpiżami i Kosami do Bra się
popisali bo Sami 4. Armaty odebrali i Żadnemu Moskalowi
pardonu niedali, bo im się przytym dobrze działo, Zgoła bo
Dewolucyi naszey na by Batalij Zawisła, i Znać Że pomysł
ny będzie gdy nam Bog tak łaskawie pozwoli, Ex
Kardemu Obywatelowi a by się tą czytał i pisał. bo kto
nie Znami jest przeciwko nam, a ja Litewą bym mayo
dą siedział, Lithuanii Moskalow jest do woli
11. razy gorzey. Konsyliarz Co pręcej się wdawie Francuz
teraz niemamy się Czego Bawić tylko starać do pro
przenie we wsi naszey i Zrzucenie Jarzma despoty
Cnego. Upadam do nog Całemu Domowi. Boży Ustuge

L. L.

z 14 Xbru 94 Rozwadow

Kulonowy Ala Dobrodzieiu

Wiadomo ci mayrowizy ie tu mamy tak ze przy
yiem Ulanow Dobrodzieiow Jidne ma
my od urletka ktory po Zgliszczyns ka przy
ierhal, "byla akcya przez trzy dni na ktory
Prusakow do 5000 padlo, nasych do 1000
rannych y zabitych, po tey akcyi zna
czna czesc Prusakow reyterowala sy
w swoy kordon z Kraiem, w Wielkim
Polszcze insurrekcya urelska, tam po
rugenci Prusakow wyrzucely, O Armat
nich, Prochu ktorem prowadzili po
Warszawe wzieli nasi 30 laszkow zyta
ktory 8 lb, Bomb kartaczow granatow
tak wiele byto, ze nasi niemogac tyle pro
dostac reszte Armatnich potopili w Wisle
Wiadomo ci o 40 w przod do Kielckiey
Polski ale tak Cicho z tond wyszedl
ze nikt newiedzial gdzie,

powtarzą mamy wiadomosie od Kasztelanshich
Lobzenskich, ktorzy przed Moskalem
rytterunkiem sią od Warszawy z pod
Korzenia Uciekli, gdyż Moskale chcą
sią przeprawować przez Pilicą, y
most zbeg stawić, ale Kommendy
Polskie iedne z tey strony Wisły za
skrzią drugie z Obozu za nami idą
za Szwatkami także Kommenda
pocztą, maią też także od Litwy Kom
da przerzyrać Moskalow, Cesarzy z
Kazmierza Jozefowo y innych
mysle ~~no~~ wyszli y w Kordon po
wracaią; postalismy do Warszaw
y list Panski posredy
Darmy Panie ze tak dawno nie pisz
lismy, ale Tabor dzieci nie pozwalał
nam tey chwili stan sią z Turzenia Panskim

[illegible] w tych dniach łączemy [illegible] Tuzja
Tatercney mnie Tarcu z Dzyecmi
Jego oddawszy zostay
W. P. Pana Dobrodzieia
Cała nasza dom nayuniżyszym z tego
pania W. Łaskawie J. W. Dobrodzieia
z Obojga Panstwa
Dobrodzieiow nayponiżsi
nayoddaniejsi usługi

Treść Mowy J. K. Mci na Dniu 30 Kwietnia iniancy na Sessyi Seymowey

Przerażaiące wskroś serce y umysł od Ministrow Cudzoziemskich odebrali-
śmy Relacyą grożąc temu Królestwu, nawet tey naszey Stolicy, gdy-
bysmy się byli nieprzychylili do podpisu konfederácyi powtorne od
tychże Ministrow odebraliśmy uwiadomienia, iże nie tylko Woyská
Potencyi w kray wchodzące, ale też tu zbliżyć obiecuią, za ktoremi
mocą Orzeia sposobem Woyny wykonane zamysły bydź muszą. Já-
chowalismy powinność bronić Królestwa naszego ktorego bronić
poki duch ciało ożywiać będzie powinniśmy. Remonstrowaliśmy
powinność w obojętnych słowách, Projektu, nieprzemogliśmy
iednak długim uciskaniem się Ministrow. Iáczym aby krytycz-
ne nie były Oyczyznie tey przyspieszone przypadki, mimo
naydotkliwszych Osoby naszey pogrożek, koniecznie iuż doma-
gáli się Ministrowie approbacyi czytanego Projektu, Traktaty
względem pretensyi Dworow ustanowione nie będą, oraz rząd,
y wszystkie interessa Rzpltey zakończone. Ci sami Ministrowie
na Dniu wczorayszym do nas przysłi z ponowieniem pogrożek
znayduiąc Nas w innym nieszczęśliwości kraju przez przedłu-
żenie czasu Obrad teráźnieyszych, iżeden z Ministrow powiedział
dam sobie rękę uciąć przed nim mam pozwolić na odstąpie-
nie Projektu podanego. Nad remonstracye nasze podany
Projekt z instyrktu niektorych Osob ktorem przemoc czy

wista

wista przyiąć nakazuie, wyrażaiąc że nie Seym z Konfederacyi
ale Seym z Konfederacyą do tąd trwaiący mieć chcą, do pułkuią
Traktaty między Potencyami forma Rządu y wszelkie interessá
zakłocone nie będą, gdy tedy innego niema sposobu, zácym po-
wtarzam, doradzam áby ten Projekt był podpisány, dołożyć pro-
szę że na moie interessowánie y upewnienie te słowá wyrázone
w Projekcie niemaią Nam żadney sprawowáć boiáźni, ani się
mamy przez wyraz ten czego się obawiać

I Warszáwy z 12 Maja 1773

We Wtorek rano nadbiegło tu dwoch kuryerow z Wiédnia á dawniey od Porty ieden po których záczęto głosić że Potencye inne należące do Gwarencyi Traktatow y całości Państwá Rzpltey Polskiey zasięgaią wiadomości o Seymie teráźnieyszym czy wolnie, czy po niewolnie odprawuie się. Sessya Seymowa tego Dnia na nowych tylko zeszłá a po wyznaczeniu Dwunastu Sędziow do sądzenia kryminałow z Stanu Rycerskiego solwowana Sessya. We Srzod Ministrowie trzech Potencyi interesuiących się podáli note Ministrom niáwego Dworu z dołożeniem że Seym y wszystkie w nim materye nic odmiany iák, na Dzień siodmy Czerwcá ábyby były zakończone, we-dług X. poprzedzaiących deklarácyi mieć chcą. Tegoż Dnia Król Jmć na Sessyi Seymowey z Tronu miał mowę do Sta-now w ktorey wyráził iż pomiędzy dwie strony znayduią się

N.

nasza niewinna a pokrzywdzona tái nieudolna drugá. 3 Potencyi Kray zabieraiących, mussząca nieprawdá, lecz mocna a ta iest powodem oraz y Sędzią bydź chce, przemoc dopinaiących swych zamysłow przeciwko Prawom Narodow, zaczym sądzi bydź potrzebną przez wysłánie Delegatow do innych mocarstw Gwaranto Traktátow całości Państwá tego y chce aby Seym limitowany był az do odebrania rezolucyi, po Ktorym dopiero do Kontynuacyi Seymu przystąpi.

Nieptomna tu przychodzi wieść że Alians między Francyą, Hiszpanią Anglią Portugállią, Sardynią, Wenecyą, Hollądyą, Szwaycarya y Portą Ottomańską oraz Niektorámi Imperyi Stanął przeciwko trzem Potencyom z przymierzonym, a ten ma bydź skutkiem przyszłego zaspokoienia. Traktat pokoiu między Moskwą y Portą w Maiu niezawodnie nástąpi.

1792 Przyrzimiał Sejmu 15 Maja

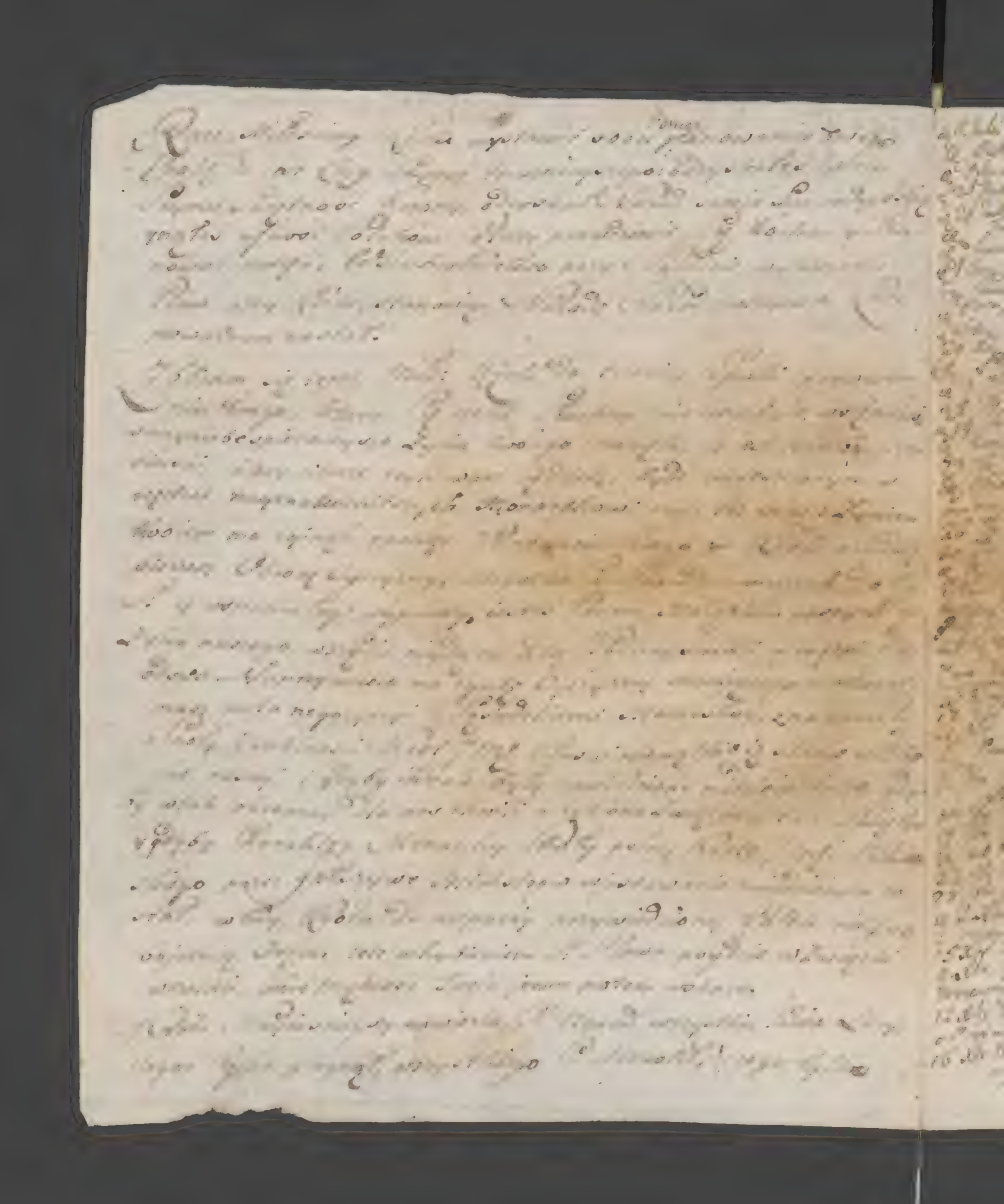

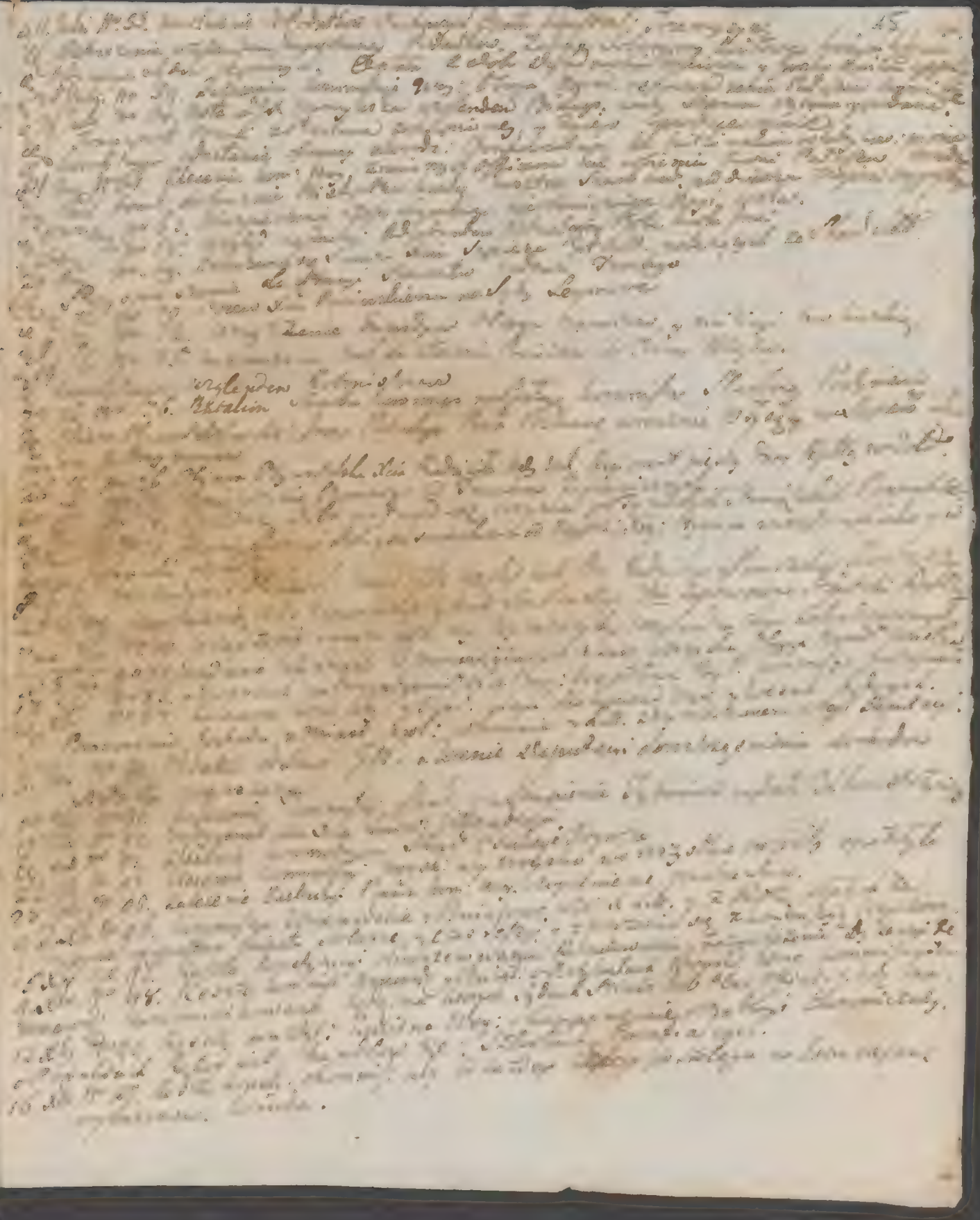

Aresztowawszy Dumourier zosta-
nych do siebie Komissarzy, jak nayusil-
niey starał się, Woysko całe przeciągnąć
na swoią stronę: Żołnierze w początku dosyć
okazywali przychylności do swoiego Wodza,
lecz gdy on obiażał im Kokardę białą
i wymagał przysięgi na Króla, wielkie
mięszanie mieli powstały Kłótnie; mie-
dzy tym Dumourier dla siebie bezpie-
czeństwa, z dwiema młodszymi Egalité, z Je-
neratem Valence, i z 30. Tysiącami prze-
szedł na stronę Austryackich
Jak tylko powzięto wiadomość we Fran
cyi o ucieczce Dumouriera Partia Kon-
tra-Rewolucyina mocno uciekła, gdy
ustraciła swą głowę; Matkę, był Dumou
rier i Familia Egalité.
Francya silne przedsięwzięła środki
do uśmierzenia Kontra-Rewolucyi; lecz
trudno wypisać wszystkich Ustaw wo
bec tych ma trzeci część składania Naro Du.
Woysko nowego przybyło, przeszło 60
Tysięcy na Granicę; zaś 90. Tysięcy na o-
bronę Paryża przeznaczyli zreformować za-
ledwie. - A Austryacy oblegali Fort-
ce Francuską, Valenciennes, którą, prze-
wag Dumourier przeszkodzić im podjął, lecz
silniejszego nad spodziewanie okazuiącego

ży odporu, żmiemat. strata, odżałowi
muszą: Xże do Cebowy przystał Do-
laracya, do Konwencyi z Pardowowy
oświadczaią chęć Cesarza do pokoo
ju; między innemi Kondycyami ma
być i to umieszczono: aby Francuzi
przysłali Króla, i rządzili się podług
Konstytucyi ustawy Sejmowey o Sprawie
go Zgromadzenia Pardowego —

Dnia wczorayszego Assada ogłaś
dali Kamienicę, i myślą zaiąć Stay-
nie na Koni 20. i Poloje od Cgro.
du dla officera —

BIBL. [illegible]
AKADEMIA GÓRNICZO HUTNICZA
KATOWICE

w . Dzisiay w Wtorek o godzinie 10 przyiechał Kosciuszko do Generała
wodzichiego, z Rana o Godzinie 6: w Poniedziałek Kamienięte wpry-
lic Bramy po tym o Godzinie 10. przyszedł mud odwach, przewy tał
odezwy do Zołnierzy, po ktorey tenże z Rawdzilii y woysko przysiągł
na Ratusz, Magistrat zaprzysiągł y Obywatelstwo Poczet czytał
Akt Generalny powitania Obywatelow Województwa Krakowskiego z
pewnia się, że Kosciuszko dan wem Obywatelom Krakowskim ma, a po Smier
ci Rada Jmnego Obrać ma, w mocy Rady Podatki stanow
wić, Pożyczki zaciągać, y do poty władza trwoci ma, do poki
Nieprzyiaciel będzie w Kraiu, w Konstytucyi Krajowey nic niewz
ruszia, ustanawiać niema ktora Prawodawcza y przysiężych
Sądow Szczescia stanowić ma, Sąd Kryminalny będzie Jeden
woiewodzki a Osob na dey mianuie, a drugi naywyższy
będzie w Obozie, z zapytany ialuc iest Zastępstwo
Nadziei, Odpowiedział Kosciuszko y Nadzieia w Szczęściu
z Rana we wtorek przysłana tyta Proklamacya do Oby-
watelow, Krotkie opisanie, na Koniec Kosciuszko ogłosił
Powszechny ekty bunt, mowi do ludzi, ze Bog iest sprawie
dliwy, winien podziwiey sprawie Błogosławić, Oswobo
dzi mowił do ludzi, y do Pułkow Starszemu Klesli za
niepisane. Rozpisze y w Sandomierskie Ziemie dwiza nam
ci y nie Rad - Komissya z pośrod Siebie, y pod ow
mieszczan ta Komissya będzie dawał Rekruta, y Pod
tek stanowić w tym dniu ma być w ratuszu Posłuch
wszystkich ludzi w mateyi Religyi y Obrzędu
talowe za tu wiadomości

Tadeusz Kosciuszko

Naywyższy Naczelnik Woysk z tey narodowey
do Obywatelow

w imie Obywatele w tym wam pułku kroc od was
do Ratowania Kochanej Oyczyzny, stawam na Czele
podług waszey woli, bez niego trzeba skruszyć i obalić
Zwalczyć.

Jarzma Niewoli, ieżeli od was jako nayprędzey y nay
dzielniey rzeczy w Sparcia nie znayd, w spomagaiąc Nieprzy
wiąc Cała Litą wadza, y spieszmie się pod Hasła
Oyczyzny w Swoim Interessie Wszak Serdeczne wa
sze Serca Zaymować powinny porwięcie dla Oyczyzny
maią tak Szczególne, które do tego nieby Twardym bu
dzące Zołnierza Decyzy przystawiaiąc bliżi ku ata
kowaniu do wszelkich nacz[illegible] nie dmawiaiąc Ty
sii, w Małych, Sukarach, z Sypiank Zbożnych, do
starczaią Koni Konnych, Obuwia, Sukna przeciwko Pru
skiemu na Namioty, Szlachetne te Offiary dla Wolności
Oyczyzny, w odzyskaniu całego Narodu godne
bie mieli będą Zapłaty

Iusto iest ostatni moment w którym Rozpacz w pozo
stawie wątpi, a Cnoty Orężne dla Kraiu dlatego
w Rozpaczliwości iedyna iest nadzieia postępowania swo
iego, y przykład Polaków, mieymy się na baczności
że z powrotem z mowionym na Zimę porą
niepozwalaiąc pierwszy rok do Zwycięstwa powra
cić na ustawne dnie — Obywatele dato wam pod
przykład Serbowie Oyczyzny Krakowskie Ofiaro
wało Oyczyzny Swiat cały podziwia cnoty, uchwaliło po
bicie Turka za Zło wielkie dla Chrześcian kraiu Boży
skiego ten godny iest naśladowania waszego wielby
gnuiącego Brata Oyczyznie, która się wam zwie
rzenia, wyptaii wyiane Palety przez Generała y
maiorów Swoich, y przez komendę nagrodzoną
przyięte będą, w Podatkach i Daniach Czasie
wyptacone zostaną, Niemce was długo zagrzewaii
Kiedyście się niezdawał mniey Ufaii Obywatelstwu

waszemu

Do Ratuszowania tylko Prywilei od Kotuszna mylnie służy powinno was gmelo naigir lepiey iest to dzierzenie dla Dyzyy Pow, coscie pod Prozbą dla iey nieprzyiacioł trzymać nie mieli, Kto w takiey Okoliczności pokaże się nieczułym na potrzeby kraiu tey Stolicznie Cecha nie stawy naznaczony będzie

ale Obywatele spodki [illegible] Stolicznego Gorliwości waszey będzie się z Serca łączyć do S. Związku tey nierzeczy potrzeba, niemasz Panowania bez iedności Wolności Utworzyta, Kto niejest z Nami, iest przeciwko Nami, Kto się nieżmie z tymi Stoi, przy sięgli Krew Swoię dla Oyczyzny, ten albo co pre iey zey Zawsze, a ieżeli Zbrodnią w Obywatelu iest Prozbą Stoiętny, a ysto iest Przysięgłem Narodu nie Zbrodnią, Kto mi powiedzieć, Kto nie przyiacielem Oyczyzny, Kto się Oyczyzny wyrzeka, Kto iey Prawa Swobody, y Dobrego imienia Swego nie broni, Kto się Oyczyzny wyrzeka, Kto iey Prawa Swobody, y Dobrego imienia Swego nie broni, Przeszłości Narodu, oddamy pobłażaniem, ydla tego prawie Zbrodnia Stoiętny, a ysto iest Przysięgłem Narodu nie Zbrodnią, Kto mi powiedzieć, Kto nie przyiacielem Oyczyzny

5ta Aprilis 1794. Przemysl. Pismo peryodyczne Warszawskie powinno by to donieść co świeżo działo się w Polszcze ale gdy może tameczny Związek insze obmyślił peryrady co mogłem przeto, będąc między Dubną, a Jasłem, z stamtąd dziś powracając powziąść wiadomości to z obowiązku winney Kochanemu Państwu, attenuj donoszę. W Prus- w palnieyszych Miastach Polski dnia 23. Marca wyrznięto Moskalow o iednej godzinie w Krakowie tylko nie zupełnie dig to udało bo Moskwa od kogoś była ostrzeżona w nocy dzien- ow dla siebie statutny poprzedzaiącey uszła z Krakowa w nie- dzi około 300, ale nazaiutrz o mil sześć dognana straciła Lu- dzi kilkadziesiąt tylko w plan przez Wisłę puszczaiąc się, broń iednak pierwey porzuciwszy uszli z Polskiego Brzega a po zatonieniu kilkunastu w Wiśle weszła do Tarnowa przybiegli w Kaydany Cesarskie dostała się. W Warszawie zaś to tylko nieudało się z przymierzonym, że Ygestron od Sywersa na mieyscu Ministra zostawiony uszedł takowym sposobem żądała dawnieu Moskwa aby Arsenał Warszawski Jey był oddany bronił tego Kommendant Warszawski Madalinski, a gdy się ta obwiązność oparła o Króla y ten na wydanie Mo- skwie Arsenału Warszawskiego wydał Ordynans, stawił się przed Królem Madalinski y wbrew powiedział że nie iest sługą króla ale Rzeczy Pospolitey nie może przeto Ordynans u Warszawskiego usłuchać pomi ieym Rzpltey temu nieprzy- zwoli rozgniewał się oto Ygestron y napisał do Madalinskiego zgrozny Moskiewskim tonem bilet die 22da Martij. Mada- linski na interes nic nie odpowiadaiąc to tylko właśnie odpi- sał mu słowa nieznasz W Pan zapewne Guillotyny niżeli mu ią w rzeczywistości obaczę przesyłam mu tymczasem Jey wyobrażenie także przy tym Bilecie przyłączył dobrze zro- biony Guillotyny abrys. Gdy się tym przeraził Ygestron iż nadchodzącey nocy uszedł y już na zaiutrz nieczekał go Ma- dalinski dla tego Moskwę tylko wyciąwszy Krolowi dał po- liticzny areszt Guillotynę przy Łożku Jego postawiwszy. Akt tey konfederacyi dostać nie mogę którey Głowami mają bydź Matachowski Jeymu 3. Maja Marszałek Ignacy Po- tocki Marszałek Wielki Lit. y Kołłątay Podkanclerzy. Jeże- li prawda że Polacy tegoż dnia odebrali Kamieniec ze tegoż dnia w Poznaniu 200 Prusaków ubili a cztery Szwadrony Ru- skich poddaiących się przyjęli, że tegoż dnia Turcy od Moskwy

odebrali

odebrali wszystkie zawojowane Kraie ze tego dnia
Monarchie Siedmdziesiąt Tysięcy zbuntowanego Woyska wy-
szło w pole a Carowa wyiechała z Petersburga, ze tego dnia
Tysięcy Szwedow wniewiadomym zamiarze puscili się na
morze rzecz wcale była by dziwna y zdadowey
między wielą konferencyi zrobiona.

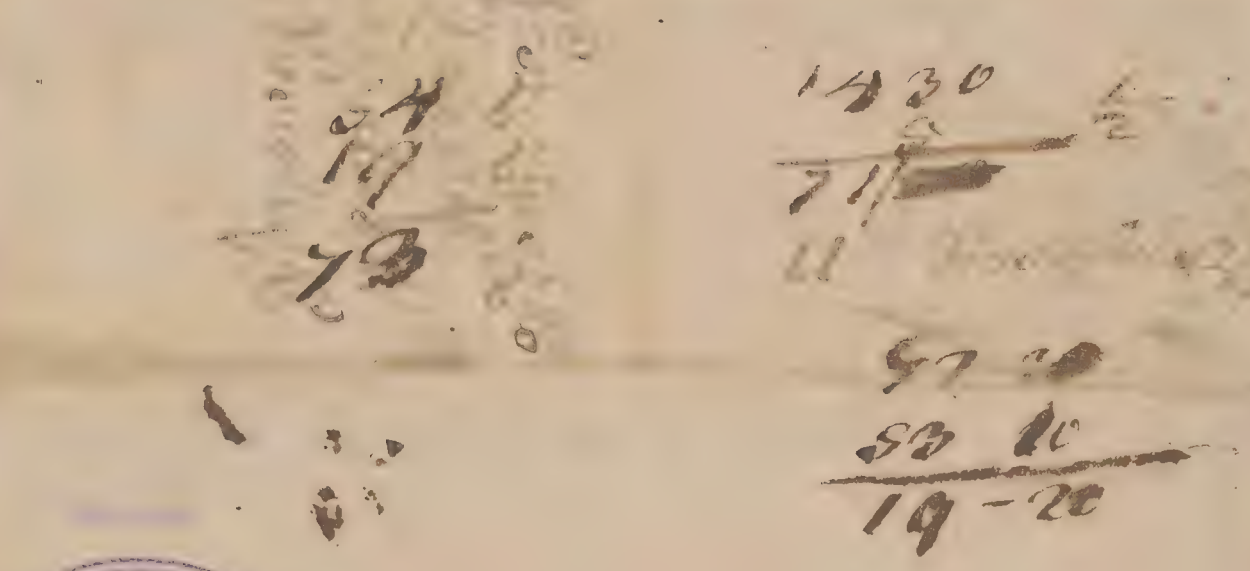

Jdy Nayjaśniejszy Jo Cz hr Apsb[urg] na te
w Polszcz uniesione niespokoyności, które na
bezpieczeństwo Spokoyność na Jego Nayjaśniejszego
Pana Kraje, nie ialie smutki mieszkańcy, Ktore
obojętnym bydź nie może; Jedy rozkaz mi rozka-
zał z Woyskiem pod moią Komendą z nayszybszym
czym się do Polski wcześć, a tym sposobem wszelkie
niebezpieczeństwa od Granic Państwa Jego odstalić,
i Spokoyność Nayjaśniejszego Pana Kraju
zapewnić.

Czyniąc zatym Niemieckim wiadomo, że
Wszystkie, Ktoreby się ważyły, z Przyjacielskiey powolności i czynności przeciw Woyskom Nayjaśniejszego Cesarza Krola Jmci się dopuścić, i zupełną nadzieję bezpieczeństwa, i Protekcyi, nie tylko Swych Osob, ale też swoich Dobr i maiątków cieszyć się mogą. — Przeciwnie zaś ci, Ktoreby nie rozmyślnego jakiegoś sprzeciwienia się, winnemi się stali, zaiszłe na nie winne surowości Regut Woyskowych

Dano w Głowney Kwaterze w Wieluniu
Dnia 30. Czerwca 1794 Roku

Jozef Hrabia

Joseph Hrabia Harrach
Jo Co Ks Apost Mtu
Generał Feldmarszał[illegible] Kawaler, Szef
Regimentu Kawaleryi [illegible] Cesarskiego
Korpusu Jeneralnego

Listy z Rc 1794 y 1795
Odesłane z Radeszan do Wodnian
przez P. Jabłczyńskiego przy rewizyi
w 20 Febr 803. Rc

Opisanie Woyny tak Polskich jako i Moskiewskich, oraz Pruskich, jaka była w Dniu 15. Xbr. 1794. R.

Gdy po opanowaniu Miasta Wilna, którego obronić nie mógł Gen.t Major Olsufiew ii. ii. Woysko Polskie, które było w Korpusie więszym pod Komendą Generała Wielohurskiego po- szło pod Kowno dla złączenia się z Dywizyą Zimudzką, pod Ko- mendą Cesarza jego Gruberskiego i Kawaleryą Generał Lieut.t Polski Bielak umarł pod ten czas, i Gen.l Achmatowicz na Jego miejsce obrał Komendę. Na Wiadomość Wilna tenże Generał Achmatowicz przy Attacku Wilna od Kuzowa i Mo- skiewskich zabity. Gdy Gubernia Zubow i Knorring weszli do Wil- na, Miastu, gdyśię poddało ofiarowali Amnestyą, co i dotrzymane było. Ale Przedmieścia dwa Wileńskie to Połyzbach zrujnowane i częścią spalone. —— Gdy Gen.l Zubow wszedł do Wilna, na- zajutrz kazał exhumować Ciało Kossakowskiego dawniey w Wil- nie obwieszonego. Te na paradnym Katafalku w Kościele Kate- dralnym Wileńskim Dwa Dni było expanowane. Pogrzeb [illegible] wiony był uroczysty przy dawaniu Ognia z Strzelby tak Woysk Moskiewskiego jako i Mieszczan Wileńskich. Żona tegoż Kos- Niego ~~Ostrowska~~, która przy iednym Klasztorze prywatne pro- wadziła życie, była przyimowana wsparciale i w Pałacu Xiążęcym na stancyą Damską. —— Pułkownik Moskiewski Xiążę Se- cigniano, który w Styczniu miesiącu podał się w Grodnie, ale z 1000 Ludzi wszelkiego rodzaju Kawalerii złożony w Grodnie ——. Kże Gallicyan Gen.l Rymsk Moskiewski, sto- ii Kurlandyi z Korpusem 12,000 szedł przez Żmudź gdy był o [illegible] od Korpusu Moskiego idącego od Kijowa pod Komendą Gen.ała [illegible] wiaz zrobił Polskim, wiele w terenie bojącym się nagromadzo- [illegible] Polskich. W ubiegłym tu Polskie Komendy, tako- że rozumiały, że mieniąc naprzeciw sobie tylko jedno Korpus Gen.ał [illegible] Gali więc Polacy wszelkie do przybliżenia się Moskali pod Kowno. Ale w nocy Xże Gallicyan wrócił się spiesznie, zostawiwszy naprzeciw Polskiemu Obozowi, a Generał zaczął tył brać Pola- kom. O czym informowani Polacy spiesznie wyszli na Grodnu

na Dwa

ma Dwa rozdzielaszyć Korpusa; iedno pod Gorskim, Majorem, od Mi-
ńska idąc, drugie od Prus[illegible]ey Granicy — w Trzy reuterad[illegible]ie Bagaże Polskie-
go Obozu i Armaty dwie uważone ostrożnie Moskalom.
Generał Komendant Wiels. Litt. Dielohurskii na Zdrowiu zachoro-
wawszy prosił o Dymisyą, a Naczelnik na Jego miejsce Komendę
Jen. Sholiarowskiemu, który przybywszy od Wilna Wojsko
Litt. zastał już w Marszu opuszczaiąc Litwę, ciągnąc ku Brzesciu
ii Litt i Podlasiu — Na miejscu Gen. Chrapowickiego odebrana Ko-
menda Gen. Jasińskiemu, który ciągnął ku Białemu Stoku.
Xiąże Repnin dla słabości Zdrowia wrócił się do Nieświeża zostawiw-
szy Komendę do przybycia Generała en Chef Suwarowa, Gen. Der-
felden, którego Korpus stało pod Słonimem Dywizyami czterema.
Tym czasem Dywizye od Wotynia Moskiewskich Wojsk szły i Ge-
neralnie Leytnanci Markow i Buxgewden, oraz Kuthalow przez
Bobrujsk Mińskiem stanęli w Miastach tym, a Mil 10. od Brzesci
Litt dalej Gen. Markow i Buxgewden nadciągnęli do Kobrynia
i mieszczą od Brzescia. Xiążęcia Galitzyna i Knoringa Komen-
dujący pod Grodno. Generał Derfelden od Słonimu z Gener.
Lasky ruszył ku Grodnu także. Dano o tey powyżej Wojsku Mo-
skiewskiem wiadomość. Gdy Naczelnik do Warszawy, Naczelnik Dał Dy-
rekcyą Generałowi Moskiewskiemu, aby niezwłocznie przybycia Je-
nerała en Chefa Suwarowa szukał i attakował Nieprzyjaciela.
Gen. Kobrzynowski Ruszywszy się z Dywizyą Gen. Sierakowskie-
go i Baranowskiego, którey część była aż pod Wodawą ruszyła się
ku Kobryniowi. Dnia Wtorkowego 16. 7br. — Przed Niedziel trzy
mia Drugi Grabowski Gen. jer. widząc Miasto Wilno osadzone
Wojskiem Moskiewskim, osadzaiącym się z Korpusem 6000 idź aż ku
Smoleńskowi przez Połock. Dano mu Regiment Piechoty Kirow z 8
Armat 12, dwa Regimenta piechotne, dwa Konne. Ten poszedł aż
ku Rzeczce Wereżynie: po drodze brał Kontrybucie i furaże bez o-
poru, ale niedoszedł do Wereżyny, tam od trzech Kommend przez
Jmi dwa attakowany, wpędzony w lasy utracił w Potyczkach prze-
szło 1000, ludzi i Armaty, sam uszedł i zamknął się w Połocku —
Zginęli Podskarbi Litt również we 2000 części dywersyą po-
szedł w Inflanty, gdzie niezastał oporu, doszedł aż do Miasta Dy-
nieburga nad Dźwiną Rzeką, tam wpuszczony na Przedmieścia
aby stąd zajmować się rozrzedzał [illegible] od Dwóch Komend

zmalowane

zapalemiem Przedmieścia i Miasta, sam siebie w tilla tkom uiełutszy zal-
wował, i Komenda Jego Częścią zabrana, częścią rozsypała się ——
Ten bitt Komise expedycyami użytemi na Dywersyę w Kraje od Rol-
sin zdrowe — Gdy Wojska w Stanie tym były Sytuacyi, Wojska
Pruskie, które stały przy rzece Narwi, ustąpiły dla nieiągnąć
mających przez Polskie Pruskich. Korpus 6000 ludzi
szące puszte na Ciechanow, i złączyłosię z Dywizyą Wojska Pru-
skiego która stała za Wkrą — Wojska Pruskie bliżey
stolicy Warszawy, skąd odebrały wiadomość że nowe Korpusa
od Ulanowa już weszły w Granice Litt. a drugie od Kurlandyi
idący przez Kowno ku Grodnowi, Wkoło do Warszawy Do Czasu tylko
trzymania między nieiągnąć Wojska nieskie Pruskie, za
łowiczyły iodstąpiły od Warszawy chcąc aby Polskie Wojska w
pole ruszyły. Dwa Korpusa się uformowały iedno formuje
16,000 i trzy mil cztery za Wkrą stało. Mając rozłożone Ko-
mendy aż ku Piotrkowu i Opatowie gdzie znaczniejsze Ko-
mendy stoją — Korpus Moskiewskie które dawniey były
pod Komendą Gen. Ter-
pow Komendą Gen.
zona niedaleko Mozu Pruskiego stało rozkwaterowane na
Litwie, i Pilica, w dwóch Dywizyach Zajęć miejsce aby Polacy
od Warszawy przeszli gdzie, a oni złączeni z Dywizyami Prus-
kiemi mogły im w tył zajść. — Jakoż Naczelnik Kościuszko
widząc uwolnioną Warszawę od Prussaków, lecz idących od Li-
twy i Podlasia Moskali osiadszy Miastu Warszawie, że do-
trzymuje słowa, i że gdy widzi będzie zbliżone Miasta mieszkańcy
zeństwo nie będzie chciał go exportować, Deklarował że powyżej
Dalay od Warszawy w Kray Pruski — Odebrał brom 16000
Strzelby, które były oddane Miastu do bronienia Głowno, te
160,000 Dukatów. Aby zaś pozbawić rychley Więzniow
w liczbie dosyć znacznej Złodziei, i Kryminalny Zwany
Sąd Mazowiecki uchylił, i Sąd Kryminalny Wojskowy nazna-
czył do rychłego Kryminałów sądzenia. Spośród naznaczył
Pułkow żołnierzu, Chodalińskiego, Taszyckiego, Gorskiego, Za-
minskiego, Charaszewskiego rodem z Piotrkowa, Rafała Kotta
o Pawłowskiego i innych, którzy zdrowie swe Sądy P. 10. Kb.

Skar.

Warszawskiego Biskupa i Moszyńskiego Marszałka liczy się
bezinwolnie przez Polaków znowu do Pragu zostali powołani. Bi-
skupa oswobodzono na Śmierć, i już, bardzo zelżeć z niego Duchowień-
stwie zaszczyty, gdy na przełożenie Nuncyusza, listy wszystkie
do Boży Narodzenia powrócał, rozkaz na Piśmie został przy-
niesiony wstrzymujący Exekucyą Dekretu swiętego sfinowane-
go na Biskupa. Moszyńskiego Marszałka również Dworzy Polska
rowanie przez Polaków za wolnego do więzienia został wpro-
dzony list. Pismo od Narodzenia przyniesione do Domu swego
Jego sprowadziło. — Synowie Jego Moszyńscy Stolnikowie
Kr. Pol. że publicznie na te nowości narzekał lubo w Radzie
Nayważszey był, dobrat rozkaz wszystkich za Granice i powi-
chał do Pol —— Kosciuszki Narodzenia wysłał był
ma iść ku Lenczycy hurpusem dużym na oczyszczenie insurek-
tuy, która została przytłumiona w Kr. Polskiey Kwatyllw Skie-
rzka spaliwszy Kutnika, i Kwarzonych rozstrzelawszy się w Lasy
za Lenczycą — z Insurgentów nowych Komendy Ruskie, które wyszły
do Częstochowy, Piotrkowa, kilkudziesiąt złapano, rozstrzelano w lasach
wszystkie ubogie, z matki chłopi, które byli w nowy Komendzie
Ruskich zabrali w Cywilnych ubiorach, którzy mieli w Kościach Kościo-
Pielu Obywatelów Kr. Polskiego za to że nie dawali wszystkie znaki
o rozmieszczeniu Insurgentów, Ruskich w Domach pobrali, i co żonie
zamordowali. Kaszewski Kapłan Wielun, Krzyżanowski, Santo-
chi, X. Paweł Pierowski zapowiedzeni z Piotrkowa do Częstochowy
do Pisma Ich. Exc. Książęcia Prymasa, wzięty oprzec potrzeby pogromadzo
nych Cywilnych i Kościelnych Osób, przez Kubelskie Cywilstwo zo-
stawionych albo w Galicyi, albo w Pomorskie przez Listy Dy-
spozycyą Komendy Ruskiej zostawione niektóre w Opatowie, Zanto-
wie, Sandomierzu, Koźmiankach. — Charscy Cywilni stoją jeszcze
w Krasnym stawie, w Pilicy, i Koprzywnicy, czekają Ex-
dyonansu. — Generał Denisow i Pistor w Kom: Wilkanasie prze-
jeszczeni do Pomiomirza poszedł przez Galicyą do Zolf-
wiszatka Romanzowa, który stoi Kwatera w Strugu, a
przednia Straż stoi w Lucku i Korcu. Gmat zaś en Chef Sol-
tykow stoi z Komendą swoją w Kolo Rzgowskiego ——

BIBLIOTECA

BIBLIOTEKA
GMINNA KONOPKÓW

Prawa polityczne
Tadeusz Kościuszko.

RAPPORT II.

NARODOWI POLSKIEMU,

TADEUSZ

KOSCIUSZKO

NACZELNIK NAYWYŻSZY SIŁY ZBROYNEY NARODOWEY

ODebrawszy urzędowne doniesienie z Warszawy od Generała Lieutnanta Mokranowskiego i od Zakrzewskiego Prezydenta Miasta, podaię toż Doniesienie Narodowi Polskiemu.

Stolica Polski Miaſto Warszawa iuż ieſt wolne i oswobodzone; iuż wyniszczyło zbyt długo cierpianego Nieprzyiaciela, ktory w pośrzod niego dyktował Narodowi Niepodległemu przemocne i okrutne Prawa; iuż uroczyſty zrobiło do Powſtania Narodowego akceſs; iuż ieſt pod władzą Rządu uſtanowionego na mocy Aktu tegoż Powſtania; iuż Obywatele i Mięszkańcy oraz Woysko tam konsystuiące zyskało sławę Obywatelską. To ważne Dzieło uskutecznionym było sposobem naſtępuiącym.

Dnia 17 tego Miesiąca, zebrali się Mieszkańcy Miaſta, i Woysko o Pobudzce na mieysca umowione i uderzyli ze wszyſtkich ſtron na Nieprzyiaciela; trzy razy z mieysc swoich ruszony, nakoniec uległ cnotliwemu i mężnemu zapałowi. Ręka BOSKA prowadziła odwagę Polakow, potężne ramię Jego wsparło dzielność Obrońcow swoiey Oyczyzny. Kiedy wewnątrz Miaſta padał Nieprzyiaciel pod bronią Polską, zewnątrz attakowana była Warszawa przez Woysko Pruskie pod Kommendą Generała Wolke, ale i ten z znaczną ſtratą swoich odpartym zoſtał. W ciągu zamięszania i bitwy więcey 40 godzin trwaiącey, tak w Mieście iako i za Miaſtem. Jgielſtrom Generał i Kommendant Moskiewski kilka razy proponuiąc dla swey Kommendy kapitulacyą i jey kondycye nawet przyiąwszy, znalazł w podſtępnym nie dotrzymaniu słowa danego sposob ucieczki dla siebie z dwiema Generałami, i kilku Officyerami swemi aż do Kommendy Pruskiey, wzięto Niewolnika Moskiewskiego 1400, a większą daleko liczbę położonych na placu rachowano, zabrano 20 sztuk armat Moskiewskich i znaczną bardzo ammunicyą.

Zwycięstwo to kosztowało Polskę, tak z Mieszkańcow Miasta, iako i z Woyska naywięcey 500 osob. Poświęćmy tym szanownym ofiarom łzy nasze, ale nauczmy się ich przykładem za nic ważyć życie własne w sprawie Narodu, nad ktorego miłość serca uczciwe nic droższego mieć nie mogą.

Na czele Siły zbroyney Warszawy, był Stanisław Mokranowski Generał Lieutnant Woysk Rzeczypospolitey. Na czele Miasta Jgnacy Zakrzewski dawny Jego Prezydent i na nowo do tegoż Urzędu wezwany. Co się ich cnocie i odwadze należy, iakie uwielbienie dzielnemu ich przedsięwzięciu winna Publiczność, to zgadną prawi Polacy. Wdzięczność Narodu Imiona ich połączy od tąd z samą miłością Oyczyzny. Korpusa Artyleryi i Działyńskiego szczegulniey się dystyngwowały. Imiona zaś Obywateli i Officyerow poźniey Publiczności doniesione będą.

Narodzie! to iest co Ci donieść iestem obowiązany, te są Powstania Twoiego świetne wypadki; ale pomniey na tę prawdę: *iż nic w ten czas zrobionego nie masz, kiedy ieszcze cokolwiek do zrobienia zostaie.* Datt w Obozie pod Jgołomią dnia 25 Kwietnia 1794 Roku.

TADEUSZ KOSCIUSZKO

Zgodno z Oryginałem

Kasper Meciszewski
Kommissarz Porządkowy W. Krakow.
Pioro trzymaiący.

M.P.

TADEUSZ KOSCIUSZKO

NAYWYŻSZY NACZELNIK SIŁY ZBROYNEY NARODOWEY.

Nikt nie może czuć więcey utraty Oyczyzny i wolności, iak Ci, którzy od wieków naysłodszych swobod na Jey łonie używali. Dla nich życie przy wolności tylko iest miłe, dla nich śmierć mniey straszna iest od więzow Despotyzmu. Od nich więc naywiększey gorliwości naykosztownieyszych Offiar spodziewać się należy. Moc tey prawdy okazuie się w całey dzielności swoiey, na Obywatelach Woiewodztwa Krakowskiego: dusza moia przeięta iest nayżywszym ukontentowaniem, zapatruiąc się na widok Ich pracy i usiłowań w podzwignieniu upadłey Oyczyzny, w odzyskaniu droższey nad wszystkie Dobra Swiata wolności. Przekonani wszyscy iesteśmy, iż uskutecznienie tak wielkiego przedsięwzięcia wymaga ruszenia znaczney części Ludu. Maiąc walczyć z mnogiemi hufcami Despotyzmu, musiemy wielką liczbę rąk uzbroić. Lecz aby te ręce dzwigały dzielnie i chętnie broń za Oyczyznę, przezorność i Obywatelstwo Kommissyi postrzeże łatwo, iż trzeba zagrzać serca przez nayskuteczniejsze sposoby. Konieczną iest rzeczą, aby Lud czuł, iż biiąc się przeciw Nieprzyiacielowi powszechnemu, znayduie w tem polepszenie losu swego, że Stan iego nierownie będzie szczęśliwszy w uratowaney z niewoli Polszcze, a niżeli gdy w niey obcy przewodzić będą. Do tego gdy tyle Rąk zawołanych iest do broni za Oyczyznę, nie podobna wyciągać tychże samych prac i ciężarów od pozostałych w Domach Familiy; Przynaymniey w czasie Woyny należy im koniecznie uczynić ulgę. Szlachetne Dusze, które kochacie wolność i Oyczyznę, które ważycie dla niey życie i maiątki Wasze przychylcie się chętnie do wniosku, za którym głośno mowi ludzkość i sprawiedliwość, a interes Kraiu i szczęśliwy skutek Powstania Naszego nieodbicie go wyciąga. Woła do Was o tę Offiarę ten, który nie ma innego Zamiaru, tylko przywrocić Wam Polskę całą, wolną i niepodległą i który Wam zaręcza szczęśliwy i pożądany od Was skutek oswobodzenia Polski, ieżeli całą możnością przyłożycie się do tego, aby Lud nie z przymusu, nie gwałtem prowadzony, lecz uczuciem polepszenia Stanu swego i zamiłowaniem wspolney Oyczyzny zagrzany ochoczo brał się do broni. Zniosłszy się zatem z Obywatelami Kommissya, przełożywszy im powody i cele, następuiące uczyni obwieszczenie po wszystkich Miastach, Miasteczkach i Wsiach:

1mo Iż Pańszczyzna, tam gdzie iey było dwa dni na dzień ieden: tam gdzie było trzy dni na półtora dnia: tam gdzie było cztery dni lub więcey na dwa dni iest zredukowana.

2do Obligować będzie Dziedziców, żeby zalecone było Ekonomom, Podstarościom i wszelkim Dobr Administratorom ludzkie i sprawiedliwe obchodzenie się z Ludem, zakazuiąc arbitralnych kar i surowości, wyiąwszy przypadek nieposłuszeństwa, lub niedopełnienia swoich powinności.

TADEUSZ KOSCIUSZKO.

Zgodno z Oryginałem zaświadczam.

Meciszewski Kom. Porządk. Woiew. Krak.
Pioro trzymaiący.

(L.S.)

Odezwa za Włościanami o ulgę w Pańszczyznie i ludzkie z temiż obchodzenie się.

[illegible]

RADA ZASTĘPCZA
POD NACZELNICTWEM
TADEUSZA KOSCIUSZKI

ODEBRAWSZY OD TEGOZ NAYWYZSZEGO NACZELNIKA UNIWERSAŁ DO WSPOŁ OBYWATELOW MIASTA WARSZAWY, NIEOMIESZKUIE GO NATYCHMIAST PUBLICZNOSCI OGŁOSIC.

TADEUSZ KOSCIUSZKO

NACZELNIK NAYWYZSZY SIŁY ZBROYNEY NARODOWEY

DO OBYWATELOW MIESZKANCOW MIASTA WARSZAWY.

OBywatele! Zaczynaiąc dzieło Powstania Narodowego naywięcey zasadzałem pierwiastkową iego pomyślność, na Męstwie i Sile Waszey. Czucie w Was powszechniey rozszerzone Praw ludziom służących, przywiązanie do wolności ktorey zaczęliście iuż byli słodkiemi cieszyć się owocami, nienawiść przeciwko Tyrannii Moskiewskiey i Targowieckiey, ktora szczegolniey zdawała się wywierać na Was srogość swoię, iż widziała, żeśmieiesteście utworzeni do dźwigania spokoynie żelaznego iey iarzma; ludność Miasta pomnażaiąca Siły Wasze; wszystko to obiecywało mi pomyslne wzruszenie u Was, na stronę odzyskania wolności Polski.

Ale Obywatele, iakożkolwiek wielkie powziąłem o Was nadzieie, czyn Wasz przewyższył oczekiwanie moie mimo tylu zdrad, mimo podstępow domowych i obcych, zgnietliście liczną Siłę Woyska Nieprzyiacielskiego, zemściliście się we krwi iego tylu krzywd, niesłuszne nam od podłych wykonywaczow okrutney Katarzyny wyrządzonych; oswobodziliście Stolicę od więzow obcego Zołnierza.

Trwaycie w tym duchu odwagi, ktory Was do pierwszego przedsięwzięcia poprowadził: zostawaycie w nayściśleyszym Braterstwie z Woyskowemi, z ktoremiście razem krew przelewali. Niemasz teraz żadney rożnicy między Woyskowemi i Cywilnemi. Wszyscy iesteśmy Obrońcami Oyczyzny. Pamiętaycie, że Woyna Nasza, iest Woyną aż do śmierci przeciw Tyrannii Moskiewskiey; albo my cnotą i męstwem Naszym z iey kaydan oswobodzeni będziemy, albo okrucieństwo Moskiewskie, przechodzące w srogości swoiey to wszystko, co w dzieiach ludzkich o naywiększych Tyranach czytamy, żadnego z Nas przy życiu niezostawi. Ale myślmy tylko zgodnie, czyńmy dzielnie, czyńmy prędko, a zwyciężemy. Zwyciężemy! przysięgam Wam na imię Oyczyzny wspolney Matki Naszey, byleśmy użyli całey mocy, ktorey Nam natura i ta ziemia, na ktorey żyiemy udzieliła, a ktorą sprawiedliwość sprawy Naszey podwaia. Odgłos prawdziwey Wolności wkrotce zatrwoży tych ktorzy Nas tak zdradliwie podeszli, i tak niegodziwie rozszarpali.

Uzbroienie wszystkich Mieszkańcow, obwarowanie Miasta okopami, przysposobienie iak naywięcey Broni, Armat, Ammunicyi, Zywności; oto iest co Urzędom przez Was wybranym Obywatele, szczegolnie zaleciłem. Pragnę iak nayprędzey widzieć Warszawę zwycięzką i wolną: i skoro mi tylko obroty woienne pozwolą, będę chciał dogodzić sercu memu. Ale naymilsza dla mnie rzecz będzie, kiedy Was wszystkich uzbroionych, i dobrze przeciw Nieprzyiaciołom przygotowanych obaczę. Odezwę tę moią Bracia przeszliycie do Obywatelow wszystkich Miast Polskich i Litewskich. Duch Wasz nayłatwiey tym sposobem do ich serc przeydzie, a przykład Wasz nayskuteczniey ich do naśladowania pociągnie.

Dan w Obozie pod Połańcem dnia 8. Maia 1794. Roku.

TADEUSZ KOSCIUSZKO.

BIBLIOTECA

O Wjeździe Krakowskim Xięcia Woroncowa w Drakowie.

Namiot wktorym mnie przed zaczęciem Sypania mogiły odprawiano zostałem odebrany był ostrzeżony obrazami Stanowy Stachowicza wystawionemi celem Znakomitego ciała Xięcia Bohatera Polski, Auniformy i imieniu Akt pogrzebowy wykonany ze Woroncowskiego w Drakowie. — Sami Catalani przystoiwna przestawa w Drakowie Sypata wraz z imieniu mogiły Woroncowskiej, ktorzy ta ona zo Da-
tatow dalej Akt dalej nastepnie czynności tego dwukolowego Dzieła, Znaczą w tym wydziale wchodzącego wchodzeniem Jo. Exzencyi Xięcia, ktory Stanąć wkrótce
kroju Xięcia Woroncowskiego w tym charakterze Mondamy dalej tego dwukolowego Offi-
cerom Polskich ktorych ubiór przypomniał Stanowe Xięcia Woroncowskiego.
Akt dalej ten rozmaitych Strofach wystawiał przykro mnie pasmo wstrząsnął
Xięcia Xięcia Narodu, wktorych Polacy Xięcia uczuli, Xięcia Polski,
czystokrwiste wdzięczności, Xięcia Xięcia Xięcia Xięcia Xięcia ostatniej
Chwili, wktorej Oyczyzna do Xięcia Woroncowskiego wydała z upadku cudem
wodzach Xięcia Europy czyta. Przed to przeszło Xięcia Xięcia dalej
Xięcia Uniwersytetu Krakowskiego wtym Xięcia Xięcia, przystąpiła wydała
Xięcia Xięcia przeszło, dalej mogiły Woroncowskiej: przy tym tem czym dzy wtym
Xięcia Xięcia, Xięcia Xięcia Xięcia przystąpienia wydała wchodzenie wydania wydania
przemilcz, na czyść tego wydania, ——— Wielkiego Xięcia Krakowskiego ofiaro-
wata się wszystkie Xięcia po Xięcia Xięcia przystąpienia przystąpienia a Xięcia
Xięcia wydała przystąpienia, bezpłatnie, przy wydaniu Xięcia mogiły —

Nowe Stowarzyszenie a Arcydzieła francuskiego Xięcia

Chwilę, bliskie wdzięczności,
Strzeżcie Xięcia Xięcia,
Dalej Xięcia, i wdzięczności.
Xięcia wydała Xięcia
Xięcia Xięcia Xięcia
Xięcia Xięcia Xięcia
Xięcia Xięcia Xięcia
Xięcia Xięcia Xięcia
Xięcia Xięcia Xięcia
Xięcia Xięcia Xięcia
Xięcia Xięcia Xięcia
Xięcia Xięcia Xięcia.

Elegancya

Xięcia Xięcia Xięcia Xięcia Xięcia

Nadzieja

Nadziejo, otuchy corko!
Ciesz zay mię wdzięki twemi
I ciężar czas pomnoży,
Oddalicay kwiaty cwomemi;
Ona dwie gorzcz chwila
Rozkoszna Hanmi ię stawi,
Ktora rzadu kwiatem owita,
Mysl mi przymiędzie odmianą
Tak iak promienczysty kwiaty,
W wypogodzonym czasie,
Ozdobą rzadu wiosny,
Miłą spokoyności natury;
Tak czarowne twe wzroki,
Słodzą o Boska nadziejo!
Oblicz obrotne melancholi;
Wbolesnych rozkoszy sidzą.

Gdy wzpomnę kiedy nadzieię,
Cierpienia prędko przemianą,
Strzezieni się Hanmi rozumie,
Kiedy Cnie Stworzyła rozumną;
Zwolnych rozkoszy gromi,
Co dzień, dawnieyszą stronity,
Chwilą za mą Boskom ustronie,
Z przymowca polovy miły.

Sonnet. Do Nadziej.

Nadziejo! oty nimczęsty prowadzisz dzyna!
Kiedy rzucisz Twego na me bole okna,
Chociaż pod dla ciężarem Statecz się ugina,
Oty siły moie krzepisz czarownem wdziękiem.
Kiedy tule Swoy cztery obrotna przemian mi na czyna,
Kiedy Grzecznie przewrotnym rzucaloy to ludzkim,
Jednostwe ugnienia pozno bolesna przemina,
Gdzie Szczodre trudzom owzniesienia gdzie bolem

Ale mur ... gruz tudzez z proznym blaskiem ziemia,
Ulotnie cny obrazi zwodniczo mamienia,
Nadziejo! twoim czarom nikogdy nie wierzyt.
Bez Ciebie moie pędy pewniey z bolyszy
Moiby ten myn trudom bliszy dzies zamienyt.
Dzies cie wymieniam? Moie ... niemit ze nadzieja?

Kijów potrzeba 1600 – 1615

(regency Anna of Mazovia)

ARCHIWUM FAMILII KOWNA
KONOPKÓW.

Szanowny Panie Redaktorze!

Mylę pisanie wydawanym przez Szanownego Pana pod tytułem „Hen Kościuszko" w numerze Kuriera 1893. umieścił „cytes" Pan według mojej wskazówki wiadomości o niektórych „okolicznościach znajdujących się u mnie, a mianowicie o Kazimierzu „Pawle z pamiętnika Kościuszki złożonego. Dodając Szanownemu Panu wiadomość o tej że Karabeli nie wiedziałem, że jakiś ten list „komu więcej wiadomy. Nowy Kurjer polski" już nie „egzystujący" artykuł „Wspomnienie z pogrzebu Kościuszki" w którym autor Ksawery Godebski podaje „losmo zdarzenie. Dalej zaś opowiedziany przez Ksawerego Godebskiego jest prawdziwym i zupełnie z moim podaniem się zgadza, o tyle mieszore szczegóły a mianowicie „nie opisane samej Karabeli potrzebuje sprostowania. Karabela ta rzeczywiście jest szczególną a nawet do najszerszych „co bo mm. u rękojeści Klinga przynosi, otrzymałem Gen. Kazimierz Klinga zdaje się, że pochodzi z 16 wieku, grawirowana „w piękny oryginalny rysunku z jednej strony przedstawia „Matkę Boską z całą postacią stojącą na miesiącu. Z „później ręką powtórzony i podpis charakterem z końca XVII wieku „Maria Mater Dei Patrona Hungaria „Sub Tuum Præsidium confugio" z drugiej strony podobnej grawirunek zakończony krzyżem

(zabrany)

(Rysunek ten z jednej strony przedstawiający drugiej ręką dodano)

Oruża mieniący i napis „In hoc signo vinces"
i „ Exercituum Bellator" fortissime esto
mecum. ——

Rękojeść jaszczór oprawna i broni złocony
z końca XVII wieku, całość pochwy skórzana
z broniami złoconymi. Kapcie jedwabne, stare ory-
ginalne, jedwabne. Nie ma więc wzmianki o Wiedniu
przytoczonej przez Godebskiego, który widocznie klamki
bliżej nie oglądał. Dodaje on również mylną wiado-
mość o żonie Sadowskim, jakoby był starym kawa-
lerem. Jan Sadowski ożeniony był z Kłodnicką, sio-
strą ciotecznej Antoniny z Stroth Godlewskich Ko- × Oficer wojsk
ściuszkowej, jest z rzeczą żył zaledwie lat kilka, po czem Kościuszki
się pogrzeb Kościuszki był już odbywał. W Mosz-
kał w F w Krakowskiem we wsi Szycach sąsiedniej z Modlnicą F Do r. 1846
wielkiej, gdzie codziennym bywał gościem jako dawnym
i przyjaciel. Królda przed śmiercią (F) przy pisa- [F (r. 1850)
na Skarabeja, portret swój w ramie owalnej z pierścieni, z
podpisem Kościuszki, [illegible] w dowód
przyjaźni i serdecznych stosunków Tadeuszowi Ko-
wspaniałemu dziadowi to pierścienia ofiarował. W owych czasach mieszkała
Tomicach również na wsi sąsiedniej z Modlnicą siostra
Kościuszki [illegible] Barbara [illegible] da
Miło mi pozostać z prawdziwym poważa- mego.
niem w Modlnicy z generałem
Pacakowskim.

Tomaszowice

Tadeusz Konrad Kozmian

List Tadeusza Konczyńskiego do Antoniego Kosteckiego, redaktora czasopisma „Kościuszko" wydawanego przez Władysława Konczyńskiego, datowany z Tomaszowic, dnia 10 kwietnia 1894.

Wydrukowany w czasopiśmie „Kościuszko" w zeszycie majowym str. 136.—

Jan Konczyński

Dokumenty [illegible] czasów służby w Wojsku Polskim Księstwa Warszawskiego.
1807, 1808, 1809, 1810 i 1811.

ARCHIWUM FAMILII NOWINA
KONOPKÓW.

2 listy Tadeusza Kościuszki 1794.

ARCHIWUM FAMILII NOWINA
KONOPKÓW.

Tadeusz Konopka (iun.)
1894.

Gawęda p. Jana Sadowskiego
„O rewolucji Kościuszkowskiej"
w roku 1794.-

ARCHIWUM FAMILII NOWINA
KONOPKÓW.

Gawęda Pana Jana Sadowskiego

o rewolucyi Kościuszkowskiej

(Ustęp z Pamiętników)

Jan Sadowski herbu Nałęcz urodził się w r. 1759
we wsi Wola Chlewska. Ojciec miał się dobrze
matka była z Wisłocza[illegible] i 1mo voto Średni-
cka, z którego to [illegible] pierwszego mał[illegible] z
stwa był jeden syn. Miał troch braci
jeden umarł w siodmym roku, a drugi zy-
wy[illegible] w rewolucyi r 1794. Pan Jan chodził
za nauką do szkół w Krakowie do Sto Floryą-
na, potem praktykował u instygatora grodz-
kiego Stanisławskiego. Ożenił się po rewolucyi
w r. 1850
w krótce jednak owdowiał. Umarłej wozi-
nie pod Buskiem u swego krewniaka Liepol-
da Jadowskiego po Floryanie stryjecznym
braciu. Chodził dziedzicami, których
dwie pozostało, między innemi turynat
o koło roku 1837. wsi Szyce w sąsiedztwie
Modlnicy w Krakowskiem, w tamtejszej Jade-
wszy Nowopolski ze której jako krewna przy-
żonej, w rzadkich zostających stosunkach, codzien-
nym bywał gościem i wielu cichowych
z Panem z przestał obcowiał. Spółczesnie
nie i one jego własnemi słowami Torzyło:
wspomina. W opowiadaniach tych nie było ścisło-
ści historycznej, lecz ogólnej w gawędach starca
o ile pamięć pozwalała, zarzucone wspomnienia
z tych chwil życia - Jednak z tych z grubsza powstanie
Kościuszki r 1794 jest nastąpiło.

Jan Sadowski herbu Nałęcz urodził się w r.
1759, we wsi Wola Chlewska. Ojciec zmarł się
Dąbore, matka była z Wisłowatych 1mo voto
Sadzicka, z którego to 2 voto małżeństwa był jeden syn.
Miał trzech braci, jeden umarł w siódmym
roku, drugi zginął w czasie rewolucyi.
Ojciec Jan chodził za młodu do szkół we Lwa.
kowie do St. Florjana, potem praktykował
u instygatora gradzkiego Stanisławskiego - Oże.
nił się po rewolucyi, w Kratce owdowiał
Umarł w Kozinie pod Bustrzeniu z Leopolda
Sadowskiego syna Florjana w r. 1850. Chodził
z dziećmi których dwie przeżyciły, między
innemi, [illegible] Dzierżawił
Szyce koło r. 1837. Szyce wieś Szyce w Lubelskiem. Mad.
nicy Wielkiej w Krakowskiem gdzie własnem sumptem
Krewny przez żonę w zarządzie był rent
sunkach z [illegible] Mostowego w Sygwarze - wiele ciekawych
z przeszłości zbierał opowiadał - Spisywał
nie które Jerzy Konopka z jego ust
nie trzymającego się ściśle chronologii
Faktami - Pamięć starca Wspomnienia
tych ale nie [illegible] ścisłość
historyczna lat racy w gruzach starca
o ile pamięć przedstawia rzeczy
wyobraźnia [illegible] życia
których [illegible] Tedeusz z takich ustępów co do powstania r 1794

Gazeta pana Jana Sadowskiego
o rewolucyi Kościuszkowskiej.

Pan Jan Sadowski herbu Nałęcz urodził
się r. 1756 we wsi Wola Chlewska. Ojciec
miał dwóch, matka była z Wierzwa-
tych Średnicka. Był pierwszy mąż matki
za Średnickim z którego miał syna —
Miał trzech braci — z tych jeden młodszy
służył w wojsku, zginął w czasie rewo-
lucyi, drugi raz umarł w siedmym roku.
Brat ojca miał [redacted] za sobą, rodzonej
siostrę matki Jana, Wierzwiat z Domu
z tej miał Floryana i Antoniego i Nijdza
Pan Jan chodził za nauką do szkół w Kra-
kowie do St. Floryana, i potem prakty-
kował u instygatora grodzkiego Stanis-
kiego — oriundi się po rewolucyi ale wkrótce umarł
Umarł w Kurowie pod Puławami na Le-
opolda Sadowskiego syna Floryana r. 1850.
Chodził drzewianami — których wiele
przyniósł, nie dry innemi niż kat
po krzyżach w Szydłowie Modlnicy gdzie
często bywając wiele ciekawych opowia-
dał historyi z których najciekawsze były:
Sejmiki Prozorowskie — Konfederacja
Kołłątaja — awantura Floryana z
Konstantowskimi rębacami Carskiemi,
Skarbnik Ostrowski — Obiad u
Przeorskiego Pułtawa — awantura
z Wierzbowskim — rębanina — Mar-
grabia — spór o lasy z XX Przeorskimi
zniewolenie Floryana i wykradanie
panny Konopnickiej z Dziewic —
Dzierżawa z Jordanem — rewolucya. —

(wait epizj opis rewolucyi z opowia-
dań Pana Jana spisany w Modlnicy
r. 1837 mniej więcej wiernie jego
słowami!)

przez Jarosza Konopkę.

.... Kołaj po sejmie Grodzieńskim wyjechał do Drezna, po majowem wstąpił do mnie i oddał mi Korektarze, ale nie długo u mnie siedział bo mię wygnał do sto pirogów ... Głupi Ks, ow Lotr co podpisał się, w sejmie i wyjechał te dobra za nagrodę — bał się jednak wszech niegdzie bo by my go byli powiesili", tak je oddał Grodzieńskiemu za wygrowej. Padowras Kościuszko już był tamże w Drezdnie. Tam już z urodzili o ratusz. Bo nowej biednej ojczyzny, Kościuszko wybrał się do Krayn na rady —

Byłem w tedy u brata Antoniego w Mniszowie, ale tam przyjechał Kościuszko ale pod innym nazwiskiem — a by wabi i u brata Michałowscy, Morstynowie i inni, żaden go przecie nie poznał. Sekret my wielki trzymali bo moskale stali zaraz w Prozowicach — Przywiózł Kościuszko ze sobą pakę exemplarzów instrukcyi do rewolucyi, którąż my mieli zrobić, a było w niej: kiedy mamy rozpocząć, jak i jakąż bronią, o Kozach pikach i całem uzbrojeniu powstania i edykt w którym Dnie i godzinie cały naród w różnych miejscach miał się rozpocząć. Ta instrukcya drukowana była w Dreźnie gdzie Kościuszko miał Drukarnię przekupioną. Kogo my mieli to dostać takich exemplarzy bo Kościuszko wielkie miał u nas rozsądzenie z tego co mu Kołłątaj o nas nagadał Tym sposobem bliżko 300 exemplarzów rozeszło się po Krayu ale tylko między patryotami i dobrem obywatelami o których my wiedzieli że nas kochają —

Mnie tedy Kościuszko powiada: "Panie Panie Waćpan musisz jechać do Warszawy

do Zajączka i patryotów, aby ich uwiadomić
jak co być miało — Miałem dobrą bry-
czkę nową, siadam wsiadam i pędzę jadę
do Warszawy — co stanę konie nowe
dosiądę biorę odbyć tę drogę w cztery dni tam
i napowrót — ledwiem w Warszawie orze-
chy gdzieniegdzie bawić zaraz musiał napo-
wrót. Kupiłem sobie buteleczki maty-
mondich i tem tylko ryłem i wodkę.
Wielka to była "patryotyzm" Bodka rzecz
tę drogę szczęśliwie odbył bo wielu
Moskale przedemną potapali — Nie-
dalem jak Kościuszki w Mińskowie tylko
mi rostawić 36 czer: złp. na porty i parę
pistoletów angielskich — Tedy wra-
zaraz z raportem do Kurynów naszych
Wojciechowskich do Galicyi gdzie Kościuszko
siedział i zdaję sprawę z drogi i list od
Zajączka oddaję — Kościuszko rad nie
mogąc długiej bawić wrócić do Drezna —
Szlachta który miał exemplarze sto = F. cukrem
sownie do instrukcyi przygotowywali się F
ale zarchiwizowało się to po kryjo.
Dowiedział się jakoś i tam s... syn Orza =
nowski nasz Kurym hetman ale nic
wiedział co i jak. — Idzie do Króla i po-
wiada "N P coś słychać o rewolucyi"
Król na to "A kto to robi?" "Nie wiem
N. Panie" — "Trzeba coś radzić" — "Roz =
brać wojsko" podczas hetman.
To było powodem rozmowy o mieście w prze
wodzeniu zaraz nie było w instrukcyi
Wiele się przeto złego zrobiło ale nie
wiem było czekać bo byśmy się byli
na zubrzenicę podostawali. — I co
miało być po całym narodzie to le-
dwie w Krakowie jednym się zrobiło

/.

nie było oraii uprzedzić a wszystko iż
do instrukcyi stosowało.
Madaliński stał wtedy blisko granicy
Pruskiej i co kwartał jezdził do Warszawy
po pieniądze dla wojska — Czarowski
zaklarał dawać pieniądzy z kasy wojska —
Madaliński przychodzi do kasy — powiada,
iż że pieniędzy nie ma — idzie do hetma-
na, a hetman: " pieniędzy w kasie nie
ma rozpuścić wojsko innego sposobu
nie widzę " — Pomiarkował Madaliński
co się rzeczy i przemówiwszy się z hetma-
nem odjechał do wojska — potem
zaraz sztafetę do Kościuszki że czekać
nie można i że sam zaraz na .. —
I jiż wcześ wyszedł od tego czasu po nad
granicą pruską — gdzie zastał jakiś
Kozę to zabierał i kwestował bonami.
Moskale jednak cicho wydrzeli i jeszcze
nic nie uskarżowali — Kościuszko
odebrawszy sztafetę, zaraz przyleciał
na Podgórze — W Krakowie stał wte-
czas pułk Kozmik moskiewski w 900 ludzi,
i czci wojski Czapskiego i Wodzickiego —
Wiedzieli z obywateli krakowskich i przyja-
ło Moskalom — Kościuszko skoro usły-
szy o zbliżaniu się Moskalów do Krakowa
wysłał do Moskiewskich rozkaz Jenerała
Mos: nie pamiętam jako się .. zwał na-
zwał stojącego w Oparowie do Pułko-
wnika, żeby natychmiast ruszał z Kra-
kowa — Pułkownik odebrawszy takie
rozkaz natychmiast zabrawszy co zgrub-
sza z całej załogi, spokojnie wyszedł. —
Kościuszko tiż zaraz zawrócił za nim
wpadł do Krakowa — Wszystkie bramy

poramyłkano.
Za tym razem nic o tem nie wiedziałem — jadę do Krakowa na interesami — stanąłem jak. zwykle u Miernickiego na Kleparzu — Rano Miernicki mi powiada: "Panie coś się w mieście stało bo bramy poramykane a Moskale myrli" — Wybiegam do okna, prawda! bramy zamknięte — ludzie chodzą koło nich — coś z Kozakami porozumieli — nikogo nie wpuszczają — Dziwno mi co takiego? ale Tapczem prędzej kontuar, biorę bely do boku i biegnę do Florjańskiej bramy — Patrzę szpara, przez furtkę — chodzi żołnierz na warcie —
"A kto tu na straż przy bramie?" pytam
"Porucznik Biegunski" — a nie ot tak wiek zaryto" ze wszystkiemi prawie oficerami od Wajska, bo się to razem przyjęło — Dałem mu więc parę złotówek i wszedłem żołnierzowi przez szparę, a prawdę aby oświadczył porucznikowi że abym miał dobre nie majątku chce z nim mowić — Przybiega Biegunski "Witam Pana" "Witam, witam, a co się to znowu za bramy zamknięte" —
"My sami nic wiemy, Karano poramykać i nikt tu nie wpuszczać Pana —
"A żeby i mnie to wpuścił do miasta"
"Nie wolno Pani bo rozkaz" — ale wreszcie po majomości otworzył furtkę i wpuścił mnie — Idę Florjańską ulicą, ludu pełno ... pytam co takiego ... nikt nic nie wie ... ino powiada dają się na ratusz coś jest — Lecę na ratusz, a tu panów różnych pełno z orderami wstęgami — patrzę jest —

i Kościuszko — Wszystkim się też dobrze, dotrzegł mnie Kościuszko zbliża się i całuje mnie w głowę: "Jesteś to, Ty panie Janie — proszę się na mnie Bratku daj znać bracioum ten ja ten jest... — odbiór na ziebie Kościuszkę" Zaraz potem rozda, na rele jej "Dembowskie — Ja zaś wziąwszy pod pachy Zajączka a Zajączek Kościuszkę, puścili my do Pułaryt na watpuz — Wielkiemi drużami nie mogli my wyjść bo natłok ludu był wielki, oprowadzitem ich do mo- tej bramki i rozpierszyć się silnie do atta- rza wielkiego przeprowadzitem — Wyszli zaraz Sattyk z watpuz. Naruszewicz klęknął na gradzie i podał potarzył przed sobą — po mszy wziął Sattyk pa- tan i odprawiał nad nim ceremonie potem pokropił i odał — Kościuszko zatarzył patar na krzyżu i zaraz ru- szyli się my z kościoła — Kościół pełny był ludu tak że się na attarach spinali owo zgoła jak gdzie kto mógł — Powró- ciny prosto na patur gdzie radzili — w tem jeden z obywateli pyta Kościu- szki: "P. Naruszewicza a jakie my też ma- my, widoki względem prowincyi" bo natłok Kościuszko odwrócił się i surowo spojrza- szy na niego powiedział: "Nie boję się Moskali Prusaków ani rodnej siły ale się was boję ribyjcii mnie nie zdradzili..." — Potworato się że ten ... syn źle myślał, syn jego zdrad- nosz umarł nie dawno, ale jednak go tam też ... — Teszsze raz obiego- wał mnie Kościuszko ribym dał znać bratu i Korsakowie odbrot. — Pobiegłem

co żywo, napisałem kartkę do brata:
"Kochany Antosiu przybywaj co prędzej
do Kościuszki w Krakowie i jiż wszyst-
cyscy, nie zastanawiaj się tylko przy-
jedź bo trzeba działać" —
Potym tedy co żywo kończąc rozwa
kartkę a sam do Winiarni idę —
U brata tylko pełno obywatelów i wpa-
da postawie nad dzień kartkę. Brat
czyta "iż tam Jan obrał w instrukcyi
jest iż rewolucya 24 Kwietnia a tam
pisze że Kościuszko w Krakowie i jiż
zaczął" — Ale pytają chłopca czy co
niewie ... gdzie im ta brama zam-
knęli ta coś jest ale co nie wie.
Dopiero uwierzyli ... pokarują obywa-
telom kartkę ... i hajda do koni i do
Krakowa —
W Winiarniach zastałem 40 wozów
rusznic 6000 z. obuwia, zboża, róż-
nych zapasów, sprzętu, mąki, co nie
miara + naprawdę tego drogiego
złota z Ukrainy — W kilka dni kowa-
le tak się jiż uwinęli że miał do
40 koni i juki opracowanych — Zwołałem
gromadę Winiarską a chłopy tuty
jeden w drugiego jak lwy — Rozdałem
kosy i piki: "Daley chłopcy bierzcie
konie jedziemy do Krakowa do Maur-
sika —" — W jedziemy do Kra-
kowa .. ludu pełno się z bicza bo
to nigdy jeszcze tego nie widziało —
Przyjechaliśmy przed pałac Burza-
bicza — Kościuszko przyszła zaby
obejrzeć koło ratusza po rynku —
Wielkiego to ducha dodało miastu,
ludu pełno wszędy widzieć my przyjechali.

Stanąwszy nazawtrz przed pałacykiem, gdzie Kościuszko był z Jenerałami i Panami radnemi stał tedy Kościuszko daje 10 Cer 25:, "Panie Sądowy rozdział to WP między powziwych Kmiotków, i wydał rozkaz przyborznym rotkar, iż gospodarze do domów a parobcy mieli zostać — Oddatem owe 10 ℔ Świ stalkiemu Wojtowi Krzesławskiemu co na pra wem dowodził, aj był to chłop tęgi! aby rowno podzielił, a sam pośrodku na Sali. — Kościusz ko gdym przystąpił do niego pocałował mię w głowę a obróciwszy się do Panów obecnych "Bierzcie przykład Panowie z tego młodzieńca i niedajcie mu się w przyszłym do Kraju wyprzodzić — Po tym jeszcze dziękował mi" a Panom "owym co to rozdzielił, a radzeli się nie brał rzadko do rzeczy rzecz umowić przystyk. Wszystkim potrafo go wzięć i jakoś dotąd na mnie potrzebli — Ale powagą to znaczne i do 3000 ludzi w kilko dni się zebrało. — Kościuszko uważał mię bardzo rzeźwym pierwszy powstanie przyprowadził a drugie rzeźwości" dostawiał do wojska. Mokrskie się też powstaniu groziło i już ich do 12000 było Koło Krakowa ale niebyło by oni do tego przyszli aby nie Madziel Tutr co rozdrał, a to tak było: Maurit był gdzieś stał z brygadą 1200 ludzi w Pińcro wie — gdy nadano Tadkowskiemu Mokr. co ✕ stał w Krakowie rozkaz Jenerała aby szedł do Opatowa, Dano i rozkaz Mauritowi aby Mokrskich jakby będąc użyć napadł i zar: bował. między s... syn robić bo ich było 900 a on miał 1200 stąd bardziej że Mokrskie nie chcą się niespodziewając srli zpotkając nie i broń ani armaty nie będą mieli —

Przyszli Mokrskie do K. wyszło Mau rit 10 Kroni do obozu na przepatrunek

Potkownik Pabrze ich puszcz bo mu powie-
dzieli że maja rozkaz dostarczać mu furaże
w drodze. Ruszył wreszcie Mourit i sta-
nął za górkami i manewra zaczął
robić zamiast maszerować a Tarwinek
nie postał w 50 koni do oboru na rusiady
Moskale myśleli że Wojsko Polskie robi
sobie ćwiczenia i w dobrej wierze stali
sobie jak nigdy nie. — Tarwinski
przyjechał a Potkownik stał we dworze
wychodzi do nich i pyta, czy nie furaże
dostarczli — Wtem jeden od boku Ta-
rwińskiego towarzysz skoczy i łaps go
za kaudelet od palcura i chce go wiązać
ale kaudelet się urwał a Moskal w nogi
do ogrodu — Kozyknął rozkaz rozdzwonił
się dzwonki się do armat a Tarwinski nie
wiedział — Ruszył więc Potkownik
do Opatowa a Tarwinski bez żadnej
pomocy gonił go ciągle — ale go koledzy
naparli gdzieś w wąwozy i ledwie sam
w 13 ci z 50 ci koni uniknął — Mourit
zaś powrócił do wsi i rabunku bogacze
różne które Moskale nie kapce rozsta-
wili — Drapnął sam do Galicyi —
Wiele nam to złego narobiło bo się Mosk.
le journali że rewolucyą i gromadzili
do Krakowa a ogarniali miasta że
z polską i Francją na Francuzie uderzają
Kościuszko zebrawszy co mógł wojska
ruszył pod Radziwiłłów — Ja z Kozaka-
mi co się po Szwajcarskim rozlazło razem
z pułkownikiem — Moskale zaczęli się utrzymać, Kościusz-
ko się kazał postawić na górze a Wojsko
Tylko Krajewskiego, Madalińskiego wystawił
do bitwy — Napadli Moskale ... zaczęła

rąbanina, ale nastáił byto wiecéj —
Dopiero Kościuszko Karol dał po kwa-
terze wódki Wozom — "No bracia teraz
na was kolej!" jak. w podaną jak
mierną chwilę, "dalejże na harmaty;
Etowacki, Świdtacki wrzeszczą rąbali
co który tyle to Moskal na dwoje się rozr
leciał od tąd do nóg Dwie ręce 12 arma
Dwanaście funtowych odebrali — Moskal
w nogi — Zabrali'smy do niewoli owych
Kanonierów z 500 ale to wszystko po rąbo-
ne ten ber wosa ber uchi ów ber
łapy ...
W Krakowie tymczasem Lament był
wielki bo myśleli że my już rąbnęli —
Tak się ta pierwsza rąbanina zrobiła
tak te ranne zrecepiły widząc że nie
idzie a dostało się i im, Dalej w nogi
i przez Kraków co koń może kopyta
rżnęły rąbnąć, że nas zbili... — Taki
taki widzi że ten ber łapy ten ber uchy
ten z kiesą, na wóz uciekła, Dopiero
wstrach —
My też wygrowery takąż bitwę wchodzi,
my do Krakowa, armaty zostawiają, prze
rażeni, jeden drugiego, Dopiero
rozdzić, dopiero niestoi. —
Oficerów generałów austryackich się
nazjeż Bóg to nie wiedzieli że my wygra-
li, wszyscy się dziwili i Boże chwalili,
Etowacki dostał od Kościuszki mianowanie
na majora i pułkow, bo djabelnie
rąbał i odtąd zawsze chodził z oficerami
na pobrat, a kiedy o czem radzili." A co
Matki Bożej będziemy rąbać!" a wszy
pod Krzyż — Świdtacki takie dobre
myślał, i został potem we Włoszech

już Dąbrowskim oficerem — Krowacki był
z Rydwie a Świętecki z Wrocławia —
Po Rastawskiej robocie od prawdziwy
świętu Wielkanocne już Bozetowem
Gdzieśmy stanęli obozem — Namioty
były powbijane i wszystkie rzeczy gdzie
się naleźeniestwo odprawiało — Teśi i jini
co nie miała była — Panie z Wrocławia
przysłały nam szynek, kiełbas, wódek
różnie przyprawionych ~~ob~~ owo zgoła płyn:
nąć otrzymiło w obozie — Po świętach
ruszyliśmy ku Połanicowi — Pod Połanicem
do sto pirogów Moskale zwarli nas tak
że się ruszyć gdzie niebyło i tu stali i tam
stali, jeśi nawet niebyło, abo z Bali:
cyi dowieźli przez Wisłę — Tamtego dnia
jedziemy przez Wisłę a z drugiej strony
stali Hołyankowo żona Antoniego i inne
panie nasze co się tam były poprzewró:
ty — Florian z podbrzy z konia, pierwej
szarze, zwichnął nogę i nad ranem
miał pierz — Jedziemy tedy, a strzelcy
ich chcemy się ruszeni jeszcze nie oficer
Austryacki przemu przemawiał i zatrzymał
nam pudaj — wołam o prom a stamtąd
mi powiada że oficer mida — Jak Boży:
kuj "a powiedz temu s... synowi że jak
go dostanę to mu łeb na dwoje rozwalę!"
jaki skowyt z towarzystwem wpitam:
a oficer tego konia i w wyż — Po:
gnali my się z Hołyankowem i resztą i napo:
wrót przemem dostali — W wielkiem
my byli zwarciu z Austryjakow po ty"
robocie Rastawskiej i niewolno było Dro:
ży brać nad cenę zwyklą, jak co było
trzeba kutki chleba 6 groszy a nikt

wiecej wrzesni nie miał chodzić mogł bo im
nie mili —
Grochowski generał nadzwyczajny Fir od Ukr
iny ale Moskale nie dali mu się przeprawić
przez Wisłę do nas — w nocy Papiero Gro
chowski rozkazał trochę wojska dla ulicy
a sam z resztą, o dwie mile się przeprawił
i potężny z nami — Tak Papiero wzmocniony
z pod Potocka powrócimy pod Modlinem
W drodze mate tylko wybaczyli tylko ale
mało warte Papiero pod Siercockinami
na ostro my się wrzyli. Nazajutrz tam
nie mało Prusaków i Moskali ale i nam
się dostało, ryszył Grochowski, Wadzicki
i inni —
Z pod Siercockin dbiśmy do Warszawy gdzie
jiri patryoci wybuch zrobili, zdrajców po
wieszali, Kołłątaj powrócił z Drezna i
Drzewal cywilnością —
Król pruski ablegat Warszawy i obiecywał
sejmowi że jej w swoje imieniny odbiere
Konstytucyą ale Księciurko
między Drzewal — Kadzie z wodą stoły
i co gdzie bomba podła to jej zaraz na kra
i kroz przykładali Poli że przez nie do
bydli ale nasi Municypalności Euro inge
nyto — Małe chłopcy co ledwie umieli ka
rabinki to za ojcami wyszli zato na
mały a matki to ledwie nie umierały z żalu
widząc jakli to gdzie — a my chociaż nie
żli bydli i potrafowaliśmy bić się do ostatniego
z powstańcami krwi naszej i kto wie jakby
było gdy nie Maciejowice.
Przez ten czas jeździł Kościuszko w Podlaskie i po
okolicy dla werbunków i dostawy żywności
Cichockiego tymczasem Moskale przetrzepali
trochę — Kościuszko to bardzo z altercowali

tak ri ri rastabt — Wtai'nicm wracat z tho-
licy z towarzystwem ai'ta jidrii z 50 koni i
Zwita z Kos'ciuszkq — Staiqtem po boku
na ulicy i salutuje a Kos'ciuszko "bqdi
z Bogiem Sadosin!" ale gtos jakis wykrzyczat
„mi'dzy nas'emiony — zastanowito mi'to,
Karolem podporucznikiem koni jech ai'w ai'ata
a zamiast swoim oddziatem za Kos'ciuszkq, —
Stanqli przed pottanqtkiem Wasiewskiego
Bdzie Kotpqtaj' niezbyt, wbiegtem cze-
prędzej i ja pytam oficerow co to takiego,
powiadaj' Dopiero ze jest 6000 postio pod
Maciejowice i ze za temi' jidzie Kos'ciuszko —
Byt tam mafy potkowik gdzie siedzwat
Kotpqtaj' zbliziam sig do prozu, a Kotq-
taj' wtas'nie wstaje z krzesta bez Kos'ciusze
i mowi "Na Boga sig prosze Tadeusza
nie narazaj' sig zam bo ciebie i Wasq zgubisz."
" Wiqzem to na siebie pilnowai zam sig
sig bo gdzie sig nie ma zle jest " odpo-
wiedziat potem sig wszystkich i Kos'ciusz-
ko wyszedt i pojechat pod Maciejowice —
Tam zas' wrocit do Warszawy aby uddzi
furarki i inne swoje rzeczy Dopiero —
Ai tu mi dnia Dowiadujq sig o klesce,
wszystkiego Poniatki ... sig narobit
bo go Kos'ciuszko postat siby Moskali prze-
Wisty, mi puszczat, a sam tymczasem prze-
prawit sig przez bagna i rozbit zarazem
Poniatki puscit Moskali, ja na to Wam
niepowiedz chci o mile tylko stat i
armaty stuchat, ale tam grzmiato
wielkie i kanonada cata noc — Dnia
nastepnego dziwit siby zakurzowat a on tup
na pistolet " Wtes ci wyjdzie jak mi bydzie
Dygnowat, ja nie mam do Kos'ciuszki
zartowac " i kazit sig Dalej — Atomaszt.

ou się w prawdzie potem że Kościuszko miał
zwyczaj rawsze się w Piątek bić ; że nie ma-
jąc wyraźnego dowodu nie mógł wystąpić
się na Obrońcę ale rawsze to s... czyn Obrońca
Państwa Litwy Nowickiemu rozumy zpadł z Konia
i leciał pod płotem a Korunie jego z Obrońcami
do niego leciały jakby wściekłe, aż oficer
krzyknął "Stójcie leżcie jakby to Nowickiego
Tak ci Papiero co żywo z Wojny ..." powrócił
Kościuszko jakby Bóg jakiego i do swego
Generała rozwinęli ...
Po bitwie wojsko wróciło Do Warszawy gdzie
Wawrzecki Dawnej jeszcze był obrany na
się Pani Kościuszki Małżonkiem, Do niego
się tedy wszystko garnęło, aby jakiś obrót
nowym nadać. — Wawrzecki Pobrał Dwa
ale nie wojenna rozumiał nas ciągle za-
czął Desperować, i wiley to uchwalono aby
za granicę się" albo przez Prusy albo przez
Austryę — ale to tak było jeżeli na Dwie
Dni się my ruszyli z Warszawy pod Karabi-
nami, przybywamy Do Radomia, woj-
sko Dopytuje się, co to znowu gdzie my idziemy
jakiś taki powiada że za granicę na
rozkaz przez Austryę — Obejrzyto się na
to stare żołnierstwo, rozgniewało się
zrobić ... rozkazano na oficerów o nie
myślenie rot Du ... wrzeszcz: Do Warsz
przysłać ... prochy palono ... broń psuto
łamano .. owo rzekła kurlad się zrobić
my stałem że zgodny Dzień! — Najwię-
kszy rozkaz Księcia [illegible] wydał mnie z powodu
owego Manifestu zdrajcy [illegible] powstania Kiedy Orzeł
Zaraz z powrotem mu kazał Do Galicyi,
ale potem Do Warszawy instancye różne
rozkazał pisać że on chce się z nami
i ojczyźnie wiernie służyć — Kościuszko
odpowiedział mu że będzie był wiernym

to mu Panie Panie — przyjechał wuj
Do Warszawy za Kobietą przebrany. Że:
Drabich mu nie dowierzano, rodzaj ko z
mendy nie miał i rozstawał się ztąd —
My go znali jeszcze — przed rewolucyą, bo
bywał u Florjanistwa — Potrzeba tedy
że mnie go oddano pod dyzur, jeżeli my
z Warszawy wychodzili widzy to dla tego
że to tam artykuł był znany towarzystwu.
a że przez rewolucyą wszystko się zwła:
mej Kieszeni i tego i owego było tu przy boku
towarzystwa nie mało i nie miał Sąd
Kto rozrzuci — Widzieli o tem ci Panowie
a Który się do tego powinował to rozsą:
pod moją opieką, ci tam byli rabii z mie:
nia Kiedy jeszcze takie było potrzenie wiary
W Radzieyowych stanęłem ze zwoziem w Księdza
na plebanii — Kiedy rabiła mam rzeczy:
Dali wozy, tu jeszcze rozruchy między
wiarą, takie ... nie było co robić, a nie
reszty broni i prochu rabiąpoci Kozakom
w Księdza stadole a rano murzyli my Daty:
W Chęcinach, przyjmowano wszystkich
domy, stanęli gdzie nie mam, ale do Prom:
cierkowic się pabiegli, + bo to tu nie rad
Dobrą Kwestą ad Sądowskiego mieszali,
bramy rano tkam. Przyjęto nas Księża
na noc; trzeba jednak myśleć o sobie
bo jak się towarzystwo dowie o Maurycu
to będzie źle albo o Cichockim co on
mnie trzymał — Powiadam im potem
Mościpanowie teraz już czas siedzieć my
się rozstali, zrazu niechcieli, ale ja
ani pytam rano za bramę idę prosty.
Patrzyli to za mną niektórzy i nic
gonili, tylko tylko że w Tatki wpadli

; na Wisłę wrócił — a pieniędzy mi nie dał bo nie miał —
Z Chęcin pojechałem do Jędrzejowa, tam stał Generał pruski, zaprosił mnie na obiad a towarzystwo co jeszcze ze mną było kwatery w mieście wyznaczył — Stamtąd ~~tego~~ wyruszyliśmy do Pinczowa, gdzie stał Pułkownik pruski razem z bratem moim Florjanem — Florjan dla swej wojny miłych w rewolucyi i trzymał Księdza z Plebanią w Chrabrem pod Pinczowem — i nie raz z swym Pułkownikiem się widywali i o mnie gadali — Jakem prosił mnie nazwisko dowiedzieć razem po brata Drawnickiego Wiwat powstał — Emisarat się Brody Florjan nie wiedział co chodzi ale zgadł na Wiwat i przyjechał Pułkownik mnie tym razem schował do drugiego pokoju — Florjan wchodzi razem nagle gadać zaczęli, naraz mnie otwiera drzwi i pyta go się "a gdzie Pan tego oficera" — dopiero mu się wyciekło Jak tedy dostałem się do brata i w nocy cało jakiś bawiłem dopóki Chrabra nie opuścił i Komisarz nie zaprzestał W tym czasie Antoni do stąpił mi drogi się pod Będzinem ale bardzo mi się tam to okolica nie podobała, bo wiem nok mnie siedział — Ale St. Pan jedź do Krakowa gdzie były wtaśnie listy na dobra, idź tam aby cos' wiązł — Szlachta się bardzo podbijała i trudno było to coś zrobić — Spotkałem się tam z Kotwickim Ignacym a zastałem się i zanim nie wyjechał, idziemy razem na obiad — po obiedzie do Bartynowskiego — Koralem dać parę butelek, gadu, gadu, wreszcie

mowił do Kłodnickiego "Wiem o Pannie Ignacy
ja cię prosz o rękę Panny Józefy" ... Myślałem
ja to już dawniej i przed rewolucyą o tem ale
nie wiedziałem jakiéj rozkazy do mowy. Panna
sprzyjała mi, bo już jakiś tam starał się o mię
ale odprowiedziała brata ri jeśli pan Sadowski
powróci wy mi będzie oto drynit to do Klasztoru
wstąpi — Zastanowił się Kłodnicki a byłto
godny bardzo człowiek, Panie świeć nad duszą
jego, i sprzyjał mi zawsze — Nazajutrz
Jak jeszcze pory kutelek z myekiz, i wszedł
przytał, rękę dał powiadając "Znoi pro-
wodzeniu Boży dla ciebie Panie"
Flongau takie mnie nie rad nawiedzał
ziły się z Józią rzeźnie mimo że mnie
tam Jordan do Michałowskich do R..
worił a Panie Zwierzyniecka Otwinowska
do Kurymki swojej wabiła — Ale ja
sam do Józi się niarkowałem —
Zamiast tedy na licytacyę po południu
idziemy do Komonika ..... Kłodnicki
znał się, z nim dobrze, opowiedział mu tedy
i wet indult napisany — Daly nam
tedy 6# ale myśl że to Komonito pod
ochranie i witrygami, to mię to rozu-
wało, biorę indult i z letka owego no,
tylko podaje, wzrok z ... czym jest niby nie.
Panna nie nie wiedziała wcale a byłem
w tedy u państwa Podlewskich na Zwie-
rzyńcu — idziemy tam z Ignacym, bawar-
kujemy, owo wreszcie Kłodnicki powiada
pani Podlewskiej "Wie ciocia co, ja Józi
pana Sadowskiemu przyrzekłem" —
zmartwiła się na to Kobiecina bo "to tak
nagle się stało, alei powiada mężowi —
a on tęp za Kiełbis: "bravo niech żyje,
Państwo młodzi!" — Pokazała się,
i panna .. tak" ja tedy robię kompliment —

a ciotka bierze jéj na stronę i opowiada o co rzecz
chodzi — Spłakała się nieboga widząc się nam
Wolny Bozkiej i przystała — Dnia
Tegoroczny jestał po Parowcu. Gotowaliśmy się gotowało
do ślubu — Ale że się to tak nagle stało
podarków nie dałem nadpsych a potem nie
wiedziałem jak się tam te cerymonie stroją ...
ledwie się obrączki znalazły. Pani Podlewska
uprzątkło to wszystko —
Jedziemy do kapucynów gdzie ślub był ranno=
wiony w Lorecie — aż tu stoi karetka Panny
Księni ze Zwierzyńca — wchodzimy dalej
a tu i panien kilka kuzynek Księni co mię
to do nich zwabiła — zmieszałem się trochę
ale idę do grodna odmawiam za księdzem
już sam nie wiem co ... odwracam się ... a tu
jakby wymiotł ani jednej nie ma ... Uspo-
koiłem się trochę, bo mię to bardzo obeszło.
Księni Dawidziata się z jakiejś Turczynki
ale temu wierzyć niechciała i dla pewności
nia niby na mszę do Kapucynów pojechała
Po ślubie pojechaliśmy z Witaudzickim do
Wrowina .....

ARCHIWUM FAMILII NOWINA
KONOPKÓW.

Gawęda Pana Jana Sadowskiego
o rewolucyi Kościuszkowskiej
(Ustęp z Pamiętników.) —.

mat. Teodora Konopki

Jan Sadowski herbu Nałęcz urodził się w r. 1756 we wsi Wola Chlewska. Ojciec miał się dobrze, matka była z Wł. Szowalskich primo voto Średznicka. Z pierwszego małżeństwa był jeden syn, z drugiego dwóch a między nimi i Jan. Młodszy jego brat służąc w wojsku polskiem rewolucyi zginął, drugi zaś w Jar. życia umarł. V

Brat ojca miał za żonę rodzoną siostrę matki Jana Mirowską z domu. Z tej miał Floryana, Antoniego i Nicię.

Pan Jan chodził za młodu do szkół w Stra-
korcie do Lr. Floryana, potem prakty-
kował u inf. instygatora grodzkiego Sta-
nisławskiego. Ożenił się po rewolucyi
w Królestwie jednak osiadł. Umarł
w Korcinie, pod Buskiem w r. 1857, u
swego bratanka, Leopolda Sadowskiego
po Floryanie, stryjecznym bracie.
Chodził dziedzinami, których dużo po-
siadał a między innymi trzymał
około roku 1837 wieś Szyce w po-
wiecie Miechowskim, w Krakowskiem,
będącej własnością Tadeusza Konopki
z którym, jako krewny przez
żonę, w zażyłych stosunkach
codziennym czynił gościem, i wie-
le ciekawych zdarzeń z przeszłości opo-
wiadał. Józef Konopka opisywał
niektóre z nich, własnymi słowami
opowiadającego. Wspomnianych
tych nie było w Dziennikach historycznej

ale o ile pamięć władza pozwalała
rozrzucone były wspomnienia
różnych chwil życia. -
Jedną z takich, jako mniej znajomą
ją i ogół obchodzącą, powtarzam
powtórki z czasów powstania Kościuszkowskiego r. 1794. podają.

Kołłątaj po sejmie grodzieńskiem
r. 1793. wyjechał do Drezna, dokąd się
wychodźcy polscy, po przystąpieniu
Króla do Targowician gromadzili;
w celu wysłania rad sposobem
ratunku tonącej ojczyzny.
W drodze po znajomemu wstąpił
do mnie do Oryc: i oddał mi Kre-
sławice, w których nie długo siedzą,
tem, bo mię z nich wygnał do sta-
rościn. - Głębocki Karol, pose
Krakowski, ojciec Ewy, co to podpisał
się na sejmie grodzieńskiem i
w nagrodę te właśnie dobra dostał.
Bał się ztąd w nich mieszkać
gdyż byliśmy go tam za Grodno
powieszli, oddał je więc ekwagrowi
swemu Szczuckiemu.
Kościuszko znajdował się podówczas
w Dreźnie, gdzie właśnie natkniono
no go do przyjęcia dyplomatyczny. Sko
ro już tedy wracano o ratunku na
szej biednej ojczyzny, wówczas Ko

-7-

ciurkiem wybrał się do Kraju na
zwiady i rozpatrzenie się w przygotowa-
niach powyższych.
Byłem wtedy u brata Antoniego
w Miszworze, wsi należącej do opactwa
Hebdowskiego w powiecie bocheńskiem,
parę, ani tam przyjeżdża Kościuszko,
a choć tylko pod obcem nazwiskiem
Michałowskiego, żaden go przecię, a by-
wał u brata Michałowscy Moraty
morze i innej, nie poznał.
Dowiadywałem to w rozlicznem
sekrecie, bo wszakże tali nieco
podał w Prozowicach i dowiedzieć
się mogli.
Kościuszko przywiózł ze sobą
kilka egzemplarzów instrukcyi
do rewolucyi, w których było, kiedy
zawrzeć, jak i jaka broń dalej było
o Kozach, piłkach, całem urządzeniu
powstania a w szczególności i dyk-
w którym dniu i godzinie cały na-
ród w różnych miejscach ma
się rzucić. Instrukcye te
drukowano w Dreźnie, gdzie Kościusz-
ko miał drukarnię prenumeratową.
Wspomniałem tylko wtedy, że dostał ta-
ki egzemplarz, bo Kościuszko wielkiej
miał do nas zaufanie z tego po-
wu Stolicznej nagadał. Czym
dziesiątkiem blisko 200 egzemplarzy

rozeszło się po Kraju, ale tylko
między patryotami i dobrymi
obywatelami, o których orientowałem
że im zaufać można.
Mnie tedy Kościuszko powiada,
„Panie Janie Wacpan musisz je-
chać do Warszawy do Zajączka i
patryotów, aby ich uwiadomnić
co i w jaki sposób trzeba się
rzą.
Miałem właśnie worek dobrej
bryndzy, siadam więc i jadę do
Warszawy pocztą, tj. po stacyą
konie podmieniam. Drogą tą
odbyłem tam i napowrót w sześć
ny dni a w Warszawie ledwie, żem
4 godziny zabawił i zaraz znowu
napowrót. Z powrotem kupi-
łem sobie w Warszawie buteleczek
maryonowskich i tem tylko w dro-
dze żyłem i wódką.
Miałem to była ofiarność, którem dro-
gą tą szczęśliwie odbył, bo Moskale
wielu przedemną połapali.
Po powrocie do Mniszcha
z Warszawy nie zastałem już
Kościuszki, wyjechał zostawiwszy
36 wozów. ż. na poczty i parę
pistoletów angielskich. Jadę
więc zaraz z raportem za Ko-

kimoszka, który siedział już w kuny
nio naszych Wojciechowskich
w Galicyi, zdaje mu sprawę, dorę-
czywszy mu list od Zajączka.
Ale i tu nie bawił Kościuszko
długo, gdyż wyjechał za granicę.
W ostatnich dniach 6; który dostali jegrem
polscy przygotowywali się, sto
nowiąc do insurekcyi, ale wie
ci potem rozchodzili się po kraju
i dochodzili także do uszu tych, którzy
nic wyżej mi pomagać lecz dzko
Prot.
Nieszczęście chciało, że dowie
dział się też jakoś o tem i ten wuy
ton hetman Ziarowski, nadz
Kuryer, ale nie miedział dotąd
dnia 10, gdzie i jak.
Gdzie jednak do Króla i powiada:
„Najjaśniejszy Panie, coś tu chciał
o rewolucyi!" Król zaś na to:
„A kto to robi"? Ci mówią P.
Panie, także mieści chodzą. Trzeba
jest radzić, powiada Król.
Rozbroić wojsko..." podsunął
„hetman. Tak się też stało, że i to
właśnie było powodem, że rewo
lucya o miesiąc wyprzód zaczęła
się, było w instrukcyi. Wiele
się też z tego, przez to zrobiło

ale nam nie można było
uciekać, gdyż byliśmy się na
wszelkie podejrzenia nic dla
drobna mieszanej zjawiszny się
dziwaczny. Uprzedzili nas wiadu
już nie było a wszystko się do
insurekcji stosowała i dlatego to,
co miało być po całym narodzie
to Lenin w Krakowie jednym
się zrobiło.

Madalinski stał wtedy blisko
granicy pruskiej w Jodłowni
skąd co kwartał jeździł do Warszawy
ony po pieniądze dla wojska.
Ożarowski tymczasem zakazał
kasie wojskowej wypłacać
żołdu. Madaliński o niczem
nie wiedząc przychodzi do kasy
a tu mu powiadają, że pieniędzy
mi ma. Idzie on do hetmana
na a hetman: „Pieniędzy w kasie
nie ma, rozpuścić wojsko
innego sposobu nie widzę.
Pomiarkował Madaliński co się
stało i przemówiwszy się
z hetmanem odjechał do majątku
jchnął zaraz dziesięć do Kościuszki
donosząc co zaszło, oświadczając
że uciekać nie można i że sam
zaczyna. Od tego już czasu

wedle ciągle wzdłuż granicy prus
kiej w kierunku Krakowa
znosić po drodze drobne ko
mendy pruskie a gdzie jakie kasę
zastał zabierał na żołd a kwa
terunek.

Moskale jednak jego jazdy
niezbrali bo nic jazdy nie
miarkowali.

Kościuszko odebrawszy wia
domość Madalińskiego, zaraz zjawił
się na Podgórzu. W Krakowie zaś
stał podówczas półkownik mos
kiewski Lykoszyn w gospodzie pod
tego stała część wojska Czapskiego
i Wodzickiego.

Kościuszko wiedział o tem, że
wielu z obywateli Krakowskich
sprzyja moskalom, ale chce zjed
nej strony moskwę rozlewu krwi
w mieście z drugiej zaś strony
obawiając się żeby zdrowie
i wzrost ze strony duchow mos
kiewskich, udał rozkaz swoje
mu w Opatowie generała mos
kiewskiego, iżby pamiętam jur jak
dziś d... dyn nazywał, do półko
mendat, żeby natychmiast mu
wyszedł z Krakowa.

Lykoszyna

Półkownik odebrawszy taki rozkaz,
zabrał natychmiast co zgrubsza i
z całą załogą Krakowie wyszedł.

Stoimirskiego ten zaraz równo ze swoim wpadł do Krakowa, jak przez otwarte bramy jakowy. Pan Stoimirski mi powiada: „Panie, coś się w mieście stało, bo bramy jakoś myślane a Niemcy śpieszno myszkują!"

Wybiegam do okna - prawda - bramy zamknięte, ludzie chodzą koło murów z kosami na ramieniu, bo w mieście nikogo nie puszczają. Dziwno mi tedy w takiego, ale tajo przemyślę: Kasiu, Karabelę do boku, biegnę do Floryańskiej bramy. Patrzę wpadł przez furtkę - chodzi żołnierz na warcie. A kto tu ma straż przy bramie? - pytam. „Porucznika Biegmiatki." - A miał człowieka zaziębłego ze starych kośćmi podrapanego, bo się to razem przyjało, dobywam więc pałasza złotorękiego a rozmachawszy je żołnierzowi przez ramię, powiadam aby oświadczył porucznikowi

że obywatel dobrze mu znajomy chce z nim mówić. Przybiega Bie„ gunitki: „Witam Pana, Witam witam a co się to znaczy, że bramy zamknięte to?"

„My sami nie wiemy, powiada Zaraz-no pozamykać i mnie tu strzec dano.

Ależ mnie to nic nie pomoże! „Nie mogę Pani Do zakaz - ale wreszcie po ma- jomości otworzyć furtkę i wpuścić mnie.

Idę dworyszkiem, tuda jestno... jeytam co takiego... nikt nic mię nie ... ino powiadają, że na ratusza coś jest. Lecę na ratusz a tu panów różnych jestno, z orderami wszelkiemi - jeden jest i Kościuszko. Wpuszczają się tedy jeszcze bliżej mierzą jak wczoraj Teo. Podchodzi mię zaraz Kościuszko, oblizuje się i całuje mię w głowę powiada: „Jesteś to i ty Janie Janie, powiedz Cię na Miłość Boską daj znać braciom, że ja tu jestem i odbiorę na siebie Wyzwolenicę. Mówi mię zaziębła rada a ma

/-

wele jéj Dambrowski, gdy ja wstaw
szy pod pachą Zajączka a Zajączek
Kościuszkę powzbiśmy do
Panny Maryi na wotywę. Wiel
kiemi drzwiami nie mogliśmy
się myśl, bo natłok ludu był wiel
ki. Sprowadziłem ich więc
do małej bramki i rozpie
rając się silnie do ołtarza
wielkiego przeprowadziłem.
Wywiedł zaraz Sołtyk z wotywy
Kazimierz Kłeskrat na grad
ki i polskie polskiej pod sobą.
Po mszy wziął Sołtyk polskie
i odprawiał nad nim ceremo
nie potrzebne z rezerwą i odwłat.
Kościuszko założył polskie na
krucyfiks i zaraz rozwinął z na
mi z Kościoła. Skoczył był
pełny ludu tak, że się na ołtarzach
rozpinali; oto zgoła jak
gdzie Kto mógł. Powróciśmy
prosto na ratusz, gdzie
jeszcze nabrzeli. Potem jeden
z obywateli jazła Kościuszki,
a Wielm. Kazimierza a jakie my
śli mamy względem
pomocy od obcych?
Kościuszko odmówił się i
zwrócił do prawdy na.

niego powiedział:
Nie boję się Moskali Prusaków
ani żadnej kary, ale się mam
boję, żebyście mnie nie zdra-
dzili. Pokazało się po tem,
jestem, że tam chcieli ojca zle
mysłał - ojca jego a nasz dzie-
siadą ~~niedawno~~ nieradzego pomarł,
ale jechał go tam sekr.
Jak tedy Kościuszko, zaklę-
nał mię jeszcze raz, abym
znał dał bratu o tobie sprawy
i Krzesławice odebrał.
Pobiegłem po zyrro, napisałem
Kartkuer do brata w Miniszowic;
w Kochany Antoni! pomyślaj
co powiedz, bo Kościuszko
w Krakowie i jur rozpoczęto
mię rozstrzeliwaj się, tylko spiesz
bo trzeba działać.
Potrzegłem tedy w tej Kartce Kon
rego po zyrro a sam do Kra-
kowie jade.
U brata w Miniszowic jak się
przimiej dowiedziałem było
podówczas miasnię pełno
obywateli, kiedy powstanie
wybuchło i oddziały Kantka.

Brat cyta – Czy ten Jan rozkazał po-
wiada" or Instytucyi jest, że rewo-
lucya" 24 Kwietnia a ten pisze, że
Kościuszko w Krakowie i jużza-
częto. Ale pytaj postilionа, czy co
nie wie. Ten gada im, że bramy
zamknięte, że coś jest, ale co nie
mnie powiedzieć. Dopiero potem
uwierzył, polecał obywatelom
Kantele, Ci hajcie do Koni i do
Krakowa.

Ja tymczasem do Sendziwic przeszli
nie dojechawszy zastałem tam już
40 wołów rusztun 6000 garncy pie-
rzchy, zboże, różnych zapasów, spirytu
masła w nie mała a naprawa
Brat tego Drucyrickiego z ekrainy.
W Wielka Dni tak mi się Kowale
mówili, że miałem do 60 Cor i pik
oprawionych.

Zwołałem tedy gromadę Kre-
stanowską a trzeba widzieć chłopy
byli jeden w drugiego jak Żydy. Rozdałem
kosy i piki. Dalej chłopy bierzcie
Konie jedziemy do Krakowa do nawet
wieczka. Wjeżdżamy tedy do Krakowa
ludu pełno się zbiega, bo to między
jestem tego nie widzieli.
Przejeżdżamy przed pałacyk burgra
biego. Kościuszko przyszła, zeby
objechać koło Ratusza po rynku.
Wielkiego to Ducha dodało miasto
ludu cało się pełno zrobiło, ledwie
my przejechać zdołali.

Stanęliśmy znowu przed pałacykiem burgrabiego, gdzie był Kościuszko z generałami i Panami radnymi. Tak tedy tam Kościuszko Pajemi 10 czerw. zł. i rzecze do mnie: „Panie Sadowski, rozdziel to Wam między powstańców Krakowskich - przyczem ty" dał przykazanie rozkaz „Gospodarze do domów a parobcy zostają" „A Wam pod 10 czerw. zł. Starościńskiemu, wojtowi Kreczanowskiemu a tam pomiędzy nią sałę.

Kościuszko, gdym przystąpił do niego, poczołował mię wzlonię a obróciwszy się do Panów obecnych rekł: „Bierzcie przykład Panowie z tego młodzieńca i nie dajcie się mu w przywiązaniu do Kraju wyprzedzać."

Potem jeszcze mi dziękował, a panowie wszyscy po to rzekli; a żaden się nie brał do rzeczy żadnej, różno mowić przytykał. Wszystkim powtó po nosie i jakoś krzywo na mię patrzeli: Ale pomagło to znacznie i do 3000 ludzi w kilka dni się zebrało.

Kościuszko mawiał mię bardzo, ziem mu pierwszy powstanię przyprowadził a drugie, ziem żywności dla wojska dostawiał.

Mocniale tymczasem zawrzało się potkie jakoś bardzo prędko groma dzieci i jiri ich do 12000 było Kało

Radawic. Do tego pan byłoby jeszcze
nic przyszło, gdyby nie Maugeta fatr
po zdradzał a to tak było: Maugeta bry-
gadier stał z brygadą 1200 ludzi w Pinsku
nie wiadomo wtedy, kiedy nadano rozkaz
generała do pułkownika Łykowzyna
w Krakowie, aby zgromadził Krakow
i wiedł do Opatowa. Równocześnie dano
rozkaz Maugetowi, żeby Łykowzyna
w drodze napadł i rozbroił. Mógł
to s.... łyn zrobić, bo miał 1200 ludzi
na 900 Łykowzyna, tembardziej, że
Moskale nicnego się nie spodziewa-
jąc vel spotkanie i atmat ani
broni nie mieli nabitej. Moskale
te przychodzą do Kunolasek, Maugeta
wysyła 10 koni do obozu na przepa-
dunek, Łykowzyn dobre ich przyjął,
bo mu powiedzieli, że mają rozkaz
dostarczyć mu furaży w drodze.
Ruszył wreszcie i Maugeta, stanął
za górkami, ale zamiast napaścić na
Moskali, manewra zaczął robić. Jaźwiń-
skiego wysyła z 50 koni, na zwiady
do obozu Łykowzyna. Moskale ne-
cywilnych myśleli, że najeźdźcy pol-
scy robią sobie ćwiczenia i w do-
brej wierze stali sobie jak nigdy
nic. Pułkownik Łykowzyn
stał na dworze, gdy w tem Jaźwińskiego
z ~~musiał najechać~~ nadjeżdża. Łyko-
wzyn dał wychodzi i pyta się co
furaży dostarczą. W tem jeden to-
warzysz od boku Jaźwińskiego

-11-

skoczy i łap go za kudełek od patrzea
i chce go zniesić, ale kudełek mu
urwał a moskal w rogi do ogrodu.
Krzyknął razem na swoich, ci zerwa
li się do armat i jaśnickiej muzyk
rejterować. Łykowym ruszył zarak
Ku Opatowu a jaśnickiej bez żadney
formacy gonił go ciągle depcząc
go kozacy nie naparli gdzieś w noc
rany tak, że ledwie dam z 50 cin w
13 koni umknął. Maniek dopiero
teraz powrócił do wsi i zabrawszy bo
gatkie, które Moskale niekajsz rozłam
li, drapnął sam do Galicyi. Wie
le nam to złego narobiło, albowiem
Moskale pomiarkowali, że rewolu
cya, gromadzili się ku Krakowu
i obgraniali miastu, że ją zpalą a
Kamieni na Kamiennie nie zostawią.
Kaciszunko tymczasem zabrawszy
co mógł najlepsza muzyk pod
Kraśnawicz. Ja zaś zabrawszy z Kmy
nii, co się z zapasów po Szwejcjskim
zostało, przyprowadziłem mu do Karlanic.
Moskale pod Sandomierzem w 6000
powrócili się ukarmywać a obawiwszy
Kaciszunko powrócić się napowrót.
Kaciszunko pilki i kozy postawił za
górą a tylko nazad Kapelickiego i Wo
dzickiego wysłał do bitwy. Moskal
le naparli — zawrócił się zabawszy
ale Moskale przestawać się nie dali
przemagając bitwę.

Skończyliśmy tedy Karaś dość po kwaterce
wódki Kosom i rekli do nich:
„No bracia, teraz na nas kolej!" —
Ci jak wpadną, jak zaczną chłastać
i daleja w proch na armaty. Glo-
rialki, Lwiątecki przeszczęśnie rabali
co kto mu tylko, to markal na dwoje
aż rozlatuje od tła do nóg — dosłownie
12 armat dwunastofuntowych ode-
brali. Markale w nogi. Labra-
bimy do niewoli armyę Kano-
nierów z 500, ale to nasyrtko
porąbane, tam ber nosa ber łapy,
ucha ani ber łapy. W Krakowie
lamenty były wielkie, bo myśleli, że
my jim zginęli. Skoro jim bomban
ta pierwsza rabanina w Racławicach
zrobiła tak to różne szczepetki, widzą
że nie żarty a dostało się i im, dalej
w nogi przez Kraków po Kościuszkę
Empereur jesiny zginęli, że nas
markale zbili.
Jakoś Tatki widzi, że ten ber łapy
ten ber ucha, ten z Kosa na wale
nieśka, dopiero w stracu.
My zaś wygrawszy taką bitwę
wchodzimy do Krakowa, armaty
zatarabajo, przed ratusz, jeźdźców prowa-
dza, dopiero radość, dopiero wesele
Oficerów, Generałów austryackich
się narzekało, bo nie widzieli, żebyś
my wygrali, wszyscy się dziwili
i Boga chwalili. —

Głowacki dostał od Skoczinskiego rozkaz
rozkaz na majora i polak, bo Rya
belnie rąbał, i dzięki chodził zawsze
z oficerami za pandrat, Żydy zaś
o czem radzili, „A co Moskal powie,
mawiał, będziemy rąbać", a mąka
podtrącał.
Śmigielski takie dobre wyroki i zdał
protem na Wiosnem oficerem pod dą
browskim. Głowacki był z Rzędowic
a Śmigielski z Kreslawic pochodził.
Po Radawskiej robocie odprawiali
my święta wielkanocne pod Bom
ronem, gdzieśmy stanęli obozem.
Namioty były porobione i wszelkie
rzeczy różne, gdzie się naboziestwo
odprawiało. Jeści i picia było co nie
miara. Panie z Krakowa przysyłały
nam szynek, kiełbas, różdżek różnie
przyprawionych, owo zgoła płynął wód
miek w obfitku.
Po świętach ruszyliśmy ku Połanco
wi. Pod Połańcem do stu pirogów
Moskale nas tak zwarli, że się nasyć
gdzie nie było, bo i tu stali i tam
stali, jeści nawet co nie było, ale z Gali
cyi przez Wisłę donieśli.
Jednego dnia ruszamy przed
wieczorem patrol a tu z drugiej strony
wioski stoi Głowackiego, żonę
brata Antoniego i inne panie nasze
co się tam były poprzywiozły.
Głowacki, pierwszej jeszcze wyprawy z Kra

miedzy Krakowa

zwiększył nogę i nad niemi przeto
miał pieczę.
Upatrzyłem ich, chciałem się za-
mu pomścić, ale oficer austryacki pro-
mu potrzebny i zakazał nam podawać.
Wołam ja o pomoc, a ciemność mi pomoc
da, że oficer mię chce pozwolić.
Jakż krzyknę „A pomódź Panie B... czyno
wi, że jak go dostanę, to mu łeb na
dwoje rozwalę.“ i jakż skoczę z tornistr
tamu w plac — Jak oficer tego kon
i w nogi.
Pomagamy się z Florjanem i nowe
dostawiamy się naprzód pomału.
W Austryackim po robocie Racła
wiecki w wielkiem my byli po
kłamowaniu i nie mogło było
u nich drożej brać nad cenę zwykłą,
skoro nam co było Trzeba nyo.
chleba bułkę za 6 groszy. Nikt tedy
więcej wziąść nie umiał, choćby
mógł, bośmy żywności nie mieli.
Generał Grochowski nadesłał
ten od Ukrainy, ale Moskale nie
dali mu się przeprawić do nas
przez Wisłę.
Grochowski jednak zostawiwszy
w mocy Twoche majątku w obawie
dla ataku — z resztą o swoich mil ni
ej się przeprawił i z pracą połączył.
Jak dopiero wszystkiemi z pod Da-
nica powędrowaliśmy pod Małogoszcz
Po drodze mało tylko rabanińki były,
ale mało warte, dopiero pod Szczeko

zimami na ostro my się wzięli.
Nagineło tam nie mało Prusaków
Moskali, ale i nam się dostało, bo
mat Grochowski, Wodzicki i inni.
Z pod Szczekocin uchodzimy do Warsza-
wy, gdzie już patryoci wybuch zrobi-
li, zdrajców powywieszali.
Kollątaj powrócił tam z Drezna
i dyrygował ejzwilnością.
Król pruski oblegał Warszawę &
obiecywał rejmowi: że ją w swoje
imieniny obiecze. Szturmowa-
li Jen stracznie, ale Kościuszko mą-
dro dyrygował. — Kędy z wo-
łały i gdzie bomba padła, to ją za-
raz mokrą skórą przykrywano
dość, że Prusy mimo wysiłków
nie zdobyli Warszawy, ale nasze
municypalności dużo naginęło.
Małe chłopcy, co biorą ludzie umiór
karabinek, to za ojcami wszystko
krzo za wały. Matki to ludzie nie
umierały z żalu widząc jak to to
ginęło.
My zaś skroniemy źli byli i posta-
nowiliśmy brać się do ostatniego
a powracać Krewi naszej i Kr.
gwiż jakby się było skończyło, żeby
nie skończyło się.
Przez Tan czas obejrzeliśmy jeździłem
w Podlaskie i po stolicy dla rozbun
kór i dostawy żywności.
Ciekawego tymczasem Moskale powtórz
pali trochę - co Kościuszko

tak bardzo zalterowało tak, że ani zasłabł.
Wasinium wracał z akolicy z torarzyą
towem ani tu jedzie świeta z Kosciuszką
z switą w 50 koni.
Stanąłem tedy jno boku na ulicy i słu
chuje a Kościuszko: „Bądź zdrów Sadowin!“
ale Głos naczelnika wypytował mię się mi jakiś
zmieniony, co mię mocno zadziwiło.
Kazałem podjechać koni jechać
w miasto, a sam rozpytuję swoich
za Kościuszką. Stanęli oni pod
pałacykiem Wasilewskiego, gdzie Stałtaj
mieszkał. Wbiegam tam zaty i ja
rozporządzej, pytam oficerów o takiego
powiadają dopiero, że jiż dwoo poszło
pod Maciejowice i że za tymi jedzie
Kościuszko.
W pałacyku onym było mało po
dwody, gdzie Stałtaj zatrzymał. Wbi
egam się tam do progu, a Stałtaj
właśnie wstaje z krzesła ku Kościusz
ce i mowi: „Na Boga cię proszę
Tadeuszu nie narażaj się, bo siebie
i kraj zgubisz.
Kościuszko zaś na to: „Wziąłem to
na siebie, postanowił sam muszę
bo gdzie mnie nie ma, tam jest,
odpowiedział, dlatem się nie wstydzi,
Kościuszko wyjechał od nas i poje
chał w pole pod Maciejowice.
Jam zaś wrócił do Warszawy, aby
oddać Jaraie i inne rozkazy w dal
szej rzeczy.
Ale tu niezadługo dowiaduje się o klęsce

7.

-27-

wszystkiego pod Maszjawiami.
Pamiętasz o.... tym tego nazwisku, bo
Kościuszko go posłał, aby Moskali
przez Wisłę nie puszczał, i na potym
nic się ich nie spodziewał.
Pamiętasz jeszcze Moskali przez Wisłę na nawet
na Sukurs nie przyszedł, choć o milę
tylko stał i armaty słyszał.
Ale przy niem granic było mieć
Oko i kulabyka palą nie.
Dumin wpada doń i powiada, żeby
sukkursował a Pamiętasz łapo za pas
tobes rzekł" Wtedy Ci wypadł, jak mnie
będziesz dysponował, ja nie mam
rozkazu od Kościuszki" i bawił
się dalej.
Słomanym on się wprawdzie potem
że Kościuszko miał zwycięzcy zawrze
ść w pokoju bić a wobec niewyraźne
go rozkazu nie mógł wyrykować się
na zdradę, ale zawrze to z.... tym złajca
Podczas bitwy nazelmtz rannym upadł
z konia i leżał pod płotem a Kozaczek
jeden zdziadem na niego leciały jak
szczotka, aż oficer krzyknął: "Stójcie
tajdaki, bo to nazelmtz. Jak ci dopiero co ojca z Kosi... porwali Kościuszkę
jak Boga jakiego i do Generała swego
zawiźli.
Po tej bitwie wojsko wróciło do
Warszawy, do której gdzie Warneckiego juri
dawno na ziemie Kościuszki na
czelnicem był obrany, do niego się

tedy mnogiego garnęło, aby jakiś obrot
mieniem nadać.
Wawrzecki dobra duszą, ale nie rojemna,
zamiast nas pieniędzy, zaczął desperować
i mówić to uchwalono, ale to tak jeszcze
na drogę, aby za granicę iść, albo
jomer Prusy albo przez Austryę.
~~Obmyślono się na to stare zolnierstwo~~
Rozeszliśmy tedy z Warszawy pod
Karabinierami i przybyliśmy do Rado
szyc... Wszystko dopytuję się, co to znaczy,
gdzie my idziemy?
Jakiś Żyd powiada, że za granicę
na roztocie jomer Austryę.
Obmyślono się na to stare zolnierstwo
i rozgruch wielki się zrobił. Zaczęto
strzelać na oficerów, nie wypłacą
mię zołdu... wreszcie i do Kordon przyszło...
~~Kordy~~ pochy } palono, broń pouło
tamano, oto zgoła bezład się zrobił,
myślałem, że sadmy dzieci.
Mnię zaś najmiększy Kłopot spotkał
z powodu przego Malgeta, zdrajcy.
Zaraz z początku powstania umundu
leł, jak wiadomo do Galicyi; ale po
tem do Narodowstwa instalacye różne
zaczął podawać, że on chce się my.
Karaci i zjednoczyć wiernie służyć.
Kwiecińskiego odprowadzał mnie,
że był był wiernym, to mu
dawno daruje. Wyjechał więc
do Warszawy za Kobietę przebrany.
Sam mu jednakże nie dowierzano
i żadnej Komendy oddanej nie miał

a nawet zorrāwał ciągle na oku.
Myślimy go znaki jawne przed rewo-
lucyą, bo byrrał w Stowarzyszeniu.
Trzeba tedy, że mnie go oddano pod
dyzur, skoro my z Warszawy wycho-
dzili. Oddano go zaś mówiąc to dlatego, że
to tam człowiek był znany Towarzystwu,
bo się to podczas rewolucyi z właśnej
Księdzowi wypierało i tego i owego było
tedy tam przy boku Towarzystwa nie mało i
nie zmiał tak to zarzucić. Wiedzieli
o tem Ci Panowie a Księdza się do pie-
czowania, to zostaw pod mojej opieką.
Cóż mieli robić z niemi, kiedy
już takie było położenie rzeczy.
Otóż ci Radomyczanie stanęli kwaterą
za zwodami u Księdza na plebanii.
Kozacy zbliżyli nam ci Radomyczanie
zaglądali wszędy a tu jawne rozruchy
między wojskiem takie. Nie było co ro-
bić a więc trzeba broni i proch
zakopać. Razem ci Księdzem stodołę
a ranikiem ruszyliśmy dalej.
Przyszliśmy do Chęcin, przejmowano
wszystkich domy tak, że stanęli gdzie
się dało. Pakuję się prosto do
Franciszkanów, bo ten to prawdą
mieszkał dobrą kwestę od Sadowskich
miewali. Brama razem za sobą
zamknęli. "Przyjęli nas Księża
na noc przyjęli".
Trzeba było jednak myśleć i o sobie
bo jak się towarzystwo dowie o Mangecie
i Cichockim, co się mnie trzymali, to
będzie źle.

/.

Powiadam im zatem: Maryjanowie
teraz już was, zbójcy, się rozsiali,
Straszu nie chcieli, ale ja ani myślam
tylko razu za bramą ich prawię.
Posłuchali to jednak ze mnie się
nieśmieją, i nuże gonić. Tyle
tylko, że obaj ze Żółkiewskiej wpadli i za drzwi
wyszli, pieniędzy zaś przewoźnikowi nie dali
bo nie mieli.
Z Chęcin pojechałem do Jędrzejowa, tam
stał Generał francuski, którego się
zawczasu bałem. Prosił mię
na obiad z Towarzystwem, co jeszcze
ze mną było, Kwaśny ze mnie
pozostawał.
Z stamtąd stanąłem nazajutrz
do Pinczowa, gdzie stał półkownik
francuski, znajomy z bratem moim
Florjanem.
Florjan dla ostrej mowy zwierzchnię
się był ze rewolucyi i trzymał dwie
dzielnice z Plebanią ze Chrobrem pod
Pinczowem. Widywali się często
z onym półkownikiem i o mnie
gadali.
Jakż przestraszony moje nazwisko
usłyszeniem — zaraz po brata 12
koni przysłał. Florjan się trochę
zmieszał nie wiedząc o co to chodzi; ale
siada na koń i jedzie dalej.
Półkownik uchował mię tymczasem
do drugiego pokoju.
Na to wchodzi Florjan, zaczynają ga-
dać ze sobą, nareszcie półkownik
stanowczo drzwi i pyta Florjana:
„A znasz Pan tego oficera".?

/.

Wtedy dopiero rozwekalizmy się. Tak tedy dostałem się do brata i on mnie prosił, bym został, dopóki Chrobra nie spuścił i mię zaprzedował "Ho-rinery".

W tym właśnie czasie brat Antoni odwiązał mi Zagino pod Będzinem, ale mnie się bardzo tamto okolica nie podobała i lecz chciałem tam nie zostać.

Na Św. Jan jadę do Krakowa, gdzie były właśnie liczne na dobra, idę tam w tym celu, aby coś wziąść. Szlachta się jednak bardzo podbijała i trudno było coś zrobić. Spotkałem się tam z Kłodnickim Ignacym a ziemy się dawno nie widziały. Idziemy razem na obiad - a potem do Barczymowskiego.

Kazałem dać parę butelek, gdy gdy mnie mówi Kłodnicki: "Wiesz co Panie Ignacy, ja cię proszę o rękę panny Józefy". Myślałem ja to już dawniej i jemu rzekł, że ja o tem, ale nie wiedziałem jak się wziąść do rzeczy. (Wiedziałem, że) Panna [illegible] ja [illegible], że już jakiś tam starał się o nią, ale odpowiedziała bratu, że jeśli pan Sabostki powróci wtedy mię lecz. Dnia o to wyjmę zabiegów, że do Kłodnic nie wróci.

Zadowolnił się Kłodnicki, a był to godny bardzo człowiek, Pan się ucieszył nad jego duszą i uścisnął mi zawsze. Kazałem dać jeszcze parę butelek z myślą - tymczasem Kłodnicki

rozmawiamy tylko jeruzalem mieszkańcy
i jordan mi rzekła mówiąc: „Znać
przemawiamy Boris dla całej Pani
Jezus!".
Prawdą, że przemawiamy Żeć
chociaż mię Florian Talbię miesz
mamawiał, żeby się z Jórią zamie-
ciągnął mię tam przez Jordan do Mi-
chałowskiego, do R... mówił, Kacia Ani
mamówka znowu do swojej Kuzynki ora,
bila - ja jestem tylko sam do Jezusa się
miarkowałem, ale ja sam do Jórii
się miarkowałem.
Zamiast tedy na biyłaya idziemy
do Kamowska, a ponieważ Kłodnicki
znał się z nim dobrze, oprowadził
mu tedy Krótko i mnie był indult
napisany.
Dobyliśmy tedy 6 zł. złot, ale myślę, że to
Kamowsk pod orderami i mózgami
to mię to trochę mózgowało. Biorę
mięi indult, ale z lekka onego mu,
tylko jeszcze — mięi r. ... czy jak
mogły mię.
Panna mię mię mieszała, co się
śmiejeć a byłą tedy na pasterce
Podlewskiego na Lwiegrodzie.
Idziemy tam tedy z Jemanyidą
nastukujemy po drodze. Gdyśmy
zaszli, Kłodnicki rozmawia ono
mnie pomiędzy pani Podlewskiej.
„Wię Ciocia co, ja Józio Pana Sadowskiemu
powiedział."
Zmartwił się na to Kobiecina, bo tak
mogła się zdało, ale pomiędzy mężowi-
a on tap na Kiełbik: „Brawo, mieć
syna Pawełko mądrze." Ożartała się
z pana... tak tedy ja mówię

kompolement a ciotka ja biedne
na stronę i powiada jej o zrzeczeniu
chorki.
Spłakała się nieboga, zdała się
na wolą bożką i jemu ciała.
Zgnany potrzał po parafiu a na
drugi dzień jużi gotowali się
się do ślubu.
Ale, że się to tak nagle stało, podarków
nie dałem żadnych, a potem nie
miałem jużi się tam to zresztą
stroję, bo się obrazili znowuły.
Pani Podhorecka oczywiście ś ubolewała.
Jedziemy do Kapuzynów, gdzi ślub by
zaniówiony w ..... Potem ar tu
stoi Karaban Panny Kiem ze Zwierzyńca.
Wchodzimy dobrej do Kościoła a tu i panien
Kelka, Kwynek Kiem, co mię to do nie
robiła. Zmieszałem się trochę, ale
idę do ołtarza, obmawiam za Kie
dzieu jużi nam nie mówi co...
Oddaję się - a tu jakby wyrosła
ani jednej nie ma. Skrzypiem
się trochę, bo mię to bardzo obeszło.
Klęmi dosiadziała się podobno, ale
tak stwierdzę, ale tam miały my
dawała. Ale podobno się
oczekuje, niby to na mszę
do Kapuzynów pojechała.
I tu ślubu pojechaliśmy z Kle
mentem do Wrocina.....

---

1. Sarkofag maty gipsowy według Sarkofagu Wawelskiego — ewentualnie złota szlifen po Kościuszce z podrycieniem żuftym jedwabnym i szarfkiem żuftym jedwabnym do przypinania.

2. Kwitancya po Janie Sadowskim oficerze powstania Kościuszkowskiego, która leżała na trumnie Kościuszki podczas pogrzebu — (z rapciami starcmi jedwabnemi) — szczegóły w drukowanym wyciągu z Kuryera polskiego z dnia 15. Października 1893 r.

3. Odezwa .. z obozu pod Połańcem 8 Maja 1794 r. Druk.

4. Odezwa .. z obozu pod Stawyszem Brzeskim d. 28 Kwietnia 1794. Druk.

5. Odezwa za Włościanami celem powszechnego — Druk.

6. Raport nadworny z obozu pod Tyszowcami z 25 Kwietnia 1794 Druk.

7. Sztafeta z Krakowa 25 Marca 1794 autor pisany współcześnie.

8. Dziennik Rządowy Miasta Krakowa z d. 7 Marca 1818 — Odezwa o zbieraniu składek na pogrzeb Kościuszki.

Bill 398

Wojciuszko i Napoleon I.

/: ze wspomnień naocznego Świadka :/

Dnia 11. Września r. 1807. Fontainebleau. /1814 r./

Wracam z przejażdżki z cesarzem; za świeżej pamięci chcę jak najwierniej przejrzeć Sobie rozmowę, którą byłem honorem, za którą w czasie moim Świadectwo niżyłko moje poczęło się rozdawnictwa: Od mych dni czasu nawyczaszeł wcale za Swego Gabinetu, ciągle go naciskali Świeci i obcy, mówiono mi ile ustanowił do zniszczenia Ich państwa. Taki koniec takiego ostrowicha wodzowego jak we wszystkich nad kim istotę wierzyłem, zniszczył we mnie wszystkie nadzieje Swoje tajne i prawie do rozpaczy przywiódł. Egoizm ten we Świecie i mi jako demon, Świeci stan Sam w procesji Obudzi; w około Gwardyi otwierały się drzwi do Gabinetu i cesarz wychylił się. Ich tajne, poczęgnął Obiem po procesji, a potrzebie mnie zawitał:, Szkoda mi Jemu wszystkiej, dobre to jeden, ich Swoi i mnie Swoi dostać z jednym wszystkiem, ale bez tego, czekając na mnie w wrót kwatery. Oprócz Sobie, zanim tem do dnia przyjęcia. — Egoizmem jego zdecydowanym, a Szczęście z jego Szczęściem i przyjaźnią czasem, przyjęcia tem dopiero wszystkiem; jakoż Świeciemy w tych wrót Stanęli; wjeżdżamy do zamku Gdzie

Ten tam Ojciec nazwał mężczyzną, który gdy nas dostrzegł,
co prędzej poznał się z nim czasem, tak list przebrany w grana-
towe Surdut i na pelerze obszyty. Siadł na koń, i za jego
galopem, wnet za nim goniliśmy tak za nim po krzyżach
się drogach tam, nakoniec zatrzymał się i zapytał, którędy
jak daleko do Berville, mieszkańcy Serwanowy odpowiedzieli,
że blisko się na prawo niebawem tam się znajdziemy bez tej wio-
ski; musiał i w lewo nim dojechaliśmy do miejsca tego, o parę
stajań widać ją było; miejsce obrzydłe zarosłem w pośrodku stoczone na-
wami, pod którymi stoły i ławki w ziemi wbite pane Stały,
miejsce Zabaw około wsi pospolitych — Ostatni
postrzegłem siedzącego na jednej z tych ławek mężczyznę z Bastonem
i pomiędzy nim, porzuciwszy za nim i zbliżając się pomału
tam wtym mężczyźnie dostrzegłem; więc z Siedzącym na stronę,
wiodącego i stygnącego co tu nowszemu.

Ciemnowłosy, rzekł Siedzący nieco Dziwnie mierzącemu
z Jasnemi, oddalić się i przyjść moje rozkazanie. Strzelcy się ode-
szedszy trochę stronę nim się stuszy Sąsiedztwo oddalą, chwilę
widać i porozmawiał ostatni który w tłumie ostał mający być mi
niewiadomym Mowcem? "Ciemnowłosy rzekł Stary

Kościemnicy rąs wcetli, Stoyąs wdzett Kasiam Ptwi
„ Dieżnie Ci akó' powiąs z wielkiomp tym tuzpuf
wiorem wytarkawiąs jeorty jest, kiejś go Żandarmani nawet
do Sedli chciat Sprowadzić.

N. Prawda; jno tyte Swiekny i tuzinstwa, potytee Godny
stwarki da Krangi wtegiem rąsiu, da Europy wpowrechny pobaczy
kiedy wszyscy smie wielbiali i prawie u nos mi laeli
abodte mnie, żaten krzegom ja wielbi, nietylko mnie wielbit
ale dwaczi Cesarzi Stronił.

N. Oddawnalem Sprawiel liwos-
wielkim Pesnu Chrystus, prodziwiatem nadwyrazajnę dziel-
nośćtwego umysłu. Lecz gdy mi się zdawało, że cała ta
w tobie potęga, miała jeszcze uprzewarnić i uświetnić na
najwyższym Szczebelu Społeczności tę bez Sumienności,
która na najniższym tyle się wydaie nęcącą i politowania
godną, kiejś dla chwilowej twej dogodności, nietylko po-
święcał moią Osobę, ale prawie Krangi Europę na
nowe zamęty i klęski narażał: Darzy, że Spraszczenie
Świata nie mogłem

M. W ciemie to Syzio iż bez Sumienności czynitem?

czyli gdym nawiązuje moją

czyli gdym naraiaiąc moię Stawę i Życie leciał z Egiptu ratować
krainy z niedołężnemi rękami Dyrektoryatu do upadłey Oyczyzny
czyli gdym ja, triumfuiąca ze wszystkich nieprzyiaciół z sobą
Sławą, z religią i z Cnotą godził. czyli gdym w Wandei,
w Vendeadzie, w Chodzie, w Stawantyeh tracktatach równie
na wszystkie potrzeby, interesa i opinie rozciągał Sa-
mię ie, oszczędzaiąc i ranuiąc.

P. Sędzia wyraźnie czyny gorszy proceduie do tych
i ciężkie bycie Prawnych, a proste nie kwalifikuiąc proce-
dowania.

M. Sędzia jak Szwolenik Waszyngtona, ale inne były
moie Radanie. Nasze wcale nowy obyczaiy, potrzeby, wra-
żenia Stan cywilny, to i Tytuły i mile — Jakaż prawota
by Tem rzeczom nadawać, Stary, oszalały wielby Społeczeń-
stwo" do Szału, i to rzeczy i to natychmiast, prędkość bóy-
wa. Mieszkaniec podwyższ ludzi wielkie
wstrętne chucie i zmiemania i pojęcia naprzeciw Pra-
cowi w Stanie, przeważa, dostatek przeciw obcym za-
P. Chciałaby do Szczęścia być dogadzaiąc wszystkim
potrzebom chwili, obłudnemi sposobami trwaiąc zgrzeszyć
przeciw sobie i ogółowi Ty

stawił proke i zgotował drogi po tych ścieżkach swoich, jednać się nieprzyjaciół mogli na Nawsze Sprawiedliwością w prawdzie —

M. Czyliż bodaj mój nie zostawił otwartej bramy drogi i nieustawial Sposobów?

A. Może nie dosyć gdy stąpienia kazdemu drogę jego ustawiać, nie zapewniał ale nie jako tém starał się wspólnym wszystkim, w dobie wszelkiej prawa, we Sumieniu i Sprawiedliwości. —

M. To nie bodaj ale religii tylko rzecz, a bonkor dat mój z papierem drogi tej nie dopełniał?

— A. Może nawet nie zamienał, nie wiążąc się Spór Sumienia z Sumieniem. Bo dogmy, obrzędy, hierarchie mogą koniecznie być rożne i koniecznie się Sumienia z niemi wojowanie; Wiara zaś prawdziwa jest od początku bez zmiany tak i na wieki ciągle Nauczycielka jedna i ta Sama, w Boga jedynego na ziemi we wszystkim ciągle opatrznego i dobrotliwego i we Chrystusie Boskiej jednaiącej wszystkich rozumy braci, w miłości i pokoju, z jako Rządy panstw rozmaite w Swej niepodległości Sumienia mogą Stósunek Swe prawidła dokładać ziemskich potrzeb narodów i wieku w którym jakowym panstwo

i bie w Monarchii i dowcy powszechnie, ale w Stanach
Ogrzenia Swoiemnego tu dobra powszechnego Swiadkowie:
tak rozmaite wyznania, Kościoły, obrzędy, wprawdzie
tylko wiarę jednać się mogą.

10. Stanowim się wtem Rzpltwie stałą, i dla tegoż
uiitowatem dać polecą na przod Nauki i upolowienie
Wandei Księcia Sobiesza naywiększą Radnego, coby tu rozm-
cić można. 2

11. Mieć to co wszystkim Stanowiącym polecam,
że porozumiawszy się tego powszechnej Sprawiedliwości
Swiętej Woli, rozejm tylko czyniąc na chwilę dobrego
usposobienia i dogodności obopólnym nieprzyjaciołom — Sobie
tylko dawany być tylko może w dobrej woli; a w usposobieniu
Wandei przemiarkatej raczey pomnożenie twojej Siły i ustalenie
twojej władzy. —

12. Wychodztem Rzdowi mi Posady i nay prostszej
Wyprawie się Drogi do celu; Dostodem dni zwiewolnych
Sobie Stanowiącym Rządzącemu Ciepło. —

13. Mistrz każdy Stanuje Swoje Narzędzie, kunsztuje
tylko ceni ile mu jest po jego woli; wiadomo bo wiadomo

Finis.

promiata. W sitowie pragnąłeś panowania nad ludźmi: ito
tylko twoim celem, żądzą twoją, by temu urzędowi ob-
lubionemu ich Staborzy, afrzeczni, wrogowie - Myśl ta w tobie stoi-
wości, nagięta trefnie myśli, zdania, zasady i sposoby
ku swej dogodności - Skutek jednak rzeczą prawdziwą
usiłowaniom, bo polski dogadzał narodowi swobodzie,
wadze, w mieniu, w ofiarach, bez tobą; Słowo zgrzeczniał
Dowcip, niedałeś mu używać po swojemu, i jawnie
Swego wzgardzeniem tylko twego upodobania okazałeś, opuszcza
ciż i twoją, Swoją potęgą obala. —

M. Zamut złem pragnął panowania nad ludźmi wiele
mi nie szkoda, mam go dosyć na zawsze; i dlatego tylko
mógłem wyłączyć ubiegnąć jego prawie powszechnemu spokojności
na wszelkie ciż i zdarzenia jednie potrzebie niezgrzeczne, mogł
ze mi postrzedz najwięcej szczęścia, nie zgięte, które może
do mięcia dobrej powrotnej, wabić, pociągać. Bytol
to było gruntownie, bieżącą stwarzać się wdo-
bne gdzie chciwości, dać się zdrugim dobrze pra-
to spełnić. —

Sz. Tak jest; im niższy prośbie tem wyższe wzgle-

zgo.

się góry; im wyższy Szczyt, tém płaszczyzne wyższą ma, a
ziom ostatni Kluka. Szczyt jeżeli to co Krzyżowiec wzniosło się Na
Szczycie, nienawiść to Krzyżowiec na Siebie: wielkay wyższy
Szczycie, Straszny z oczu Kłamiy, Krzyż się niebo i Krzyż
się zone wyższy, niemiecki, Krzyżowiec Dom Szczyt. Stamtąd
wszystko na Kłami wyższe się mieli zone; jakiś ludzie
Sobie: wszystkich nazwany Krzyżowiec, a ten Szczyt
Szczyt. Sam to doświadczyłeś. Chrześ dla Siebie monarchy
absolutney we Francyi i w Swiecie, chciałeś jednością Swych
rządów i papieży Sam ze Swoią Krzyżową, religii Skończyć
na granicze, a to Słońce się rownie nieszczęście jak zniewolić
na Francya, jak podbiłaś monarchy i ludy Kłamy wszystkie chciałeś
to Samo co i ty dla Siebie. Szczęście cały poziom na Sobie,
a ten Samém Swoim Martwym ciężarem, Szczęście na
Do Siebie.

B. Tak jest, chciałem panowania dla Siebie, dla
większego Swawoli; chciałem wstawy większego
chwały, ale nawet dla drugich, żeby pod mojemi rządami
w pokoju między Sobą żyli. Sowszechni ludzie Szczęście
szczęścia, a rządy się stawami; jako dzieci Szczęścia
wszystko zabawy

wszystko co błyszczy; jako ciała rozprawianiem skruchowa-
ją, popuścić mi wodze, a ciągle wiotmieć i beznyć tychże
będą. Dzieci niepoprowadzaiz bez trudzenia, dorosłych
bez grozy; jak o tém Sędziz?

Ch. Sądze się stanowczy tém sprawą, będąc dotąd
wcale bez skutecznym; czasby już doświadczać przeciwne-
go i zacząć usposabiać ludzi do celu ich istotnego w ludz-
kości do Samozdu.

N. Ah to utopia. ideologia. i ty człowiek czysto
wpadasz w nie?

Ch. Myślałem wprzód i rachowałem z sobą:
czy mógłem chcieć co dla Siebie zbawiennie, cobym
niemógł chcieć niezgubnie dla wszystkich pojedynczo
niezgubnie nikogo? Chcąc dla Siebie wolności do-
statniego obytku, dobrego imienia, swobody; tem chętniej
mógłem iéj życzyć i doradzać wszystkim innym, że bądź
będąc usposobionym dowém mieniem w istotnych potrze-
bach wszystkich, jeSobie wspólnie zapewniali wzgo-
dzie i pokoju. by w stracie jednego nie traćili wszyscy,

a wszyscy wszystkiego

a wszyscy Zgubiwali na Ciele każdego. Bo wszelkie prze-
grzenia i Zgorzebliwe przechodzą albo z niedostatku i Zby-
tku, albo z choroby ciała i umysłu które raczéj miłościwie
Leczyć należy. Chcąc zaś dla Siebie wdzięczy, bogactw,
dowaty, panowania; gdyżbym mogł chcieć je istotnie
dla innych wszystkich, jak dla Siebie szczerze, musiałby
niechcieć ich bynajmniéj dla Siebie, żeby innych wszyst-
kich, a przeto i Siebie Samego nieszczęśliwym uczynić, niegor-
szyć, chorobą wstrząsnąć nie zaradzić i przeciwstanne
walki; udręczenia i męczarnie do zguby nieprowadzić.
Równe każdemu żyjącemu jest prawo do życia i onego
warunków: niedostateczność tych i niepewność są jedyną przy-
czyną chroby, która współczesnych ciągle niemi miota i trawi
je. Niepewne stopniami do tego celu są wielki, lecz raz zacza-
wszy zdrowych współtowarzyszów zbawiennej rzeczy,
ciągle ją spychają drogi na nią sprowadzając i stale
czynie, sumiennie, po niéj z sobą wiodąc zbliżeniu się
następne nie zawodne dojście i niezawodne dojście
z dopełnieniem czasów. Wątpić o tem byłoby zapomnieć
Boga na Niebie

Boga na Niebie a dobrą wolą na Ziemi u ludzi. Oto, to
co chciałem do moiey Oyczyzny doprowadzić; odią-
tki mi tą pociechą.

M. Ludzie tacy byliby cią Sami poprzedzi: Na
ich wyiątkowych rysach powiatem, nalepiey od innych, a do
wspołczesnych niezręmności, taka w nich niedoskonałość i nie-
dostatek ią mi ią wydali godną braci Grandów hiszpa-
nich, tylko że ci dawniey, a tamci prościey, wszystkiego
ią chwytaią nic nieumieiąc ani ująć ani trzymać. Wtrakcie
tyle ią podemną wojiąc żaden nie pojął swoyey. Bonia-
towski był to jenerał z przygody.

M. Stanowisko twoie nadorwałało ci swobodę mego
ruchu w prawdziwém Carielle. Mimo wielki bystry w zamę-
tnych kolejach jestto jenere młodzian Nawiedzony wcale
wychowaniem i uprawą, ale nieważnością Duszy ięzornego
umysłu. Ubiega ią za obcemi wzorami przeto że nie ma
własnego wzoru, który po prawey rozwijaiąc ią Drodze
Stwy, ią wzorem Dla Swiata, Jest w nim żywioły dawnych
Rycerskich w dzisiayszych Czasach objawieniach Samem Po-
[illegible]

Zaniedbaniem i przytłumieniem dochowany. Czuję go
całego w Sobie jak jednego lubego Siomka, jak Siebie
Samego w nich wszystkich całego. Dochowuy nawet, gdy ktoś
był chciał bytbyś go Sobie na wieki zobowiązał. Łajnemu
przecie rzeł mnie ustronił i niemanbynajmniey za złe to-
chtony wielkiem miłey. Niechcie mogłem być ci pomocny
w oyczyznie moiey, gdybyś nawet chciał był ją związać
niechcąc tego bardzo dobrze mogłeś iż obejść bezemnie jak
to Sam Skutek okazał. Lecz ieś mi tego przykrego komunikował zwy-
cięstwa i potęgi twoiey, zgrzeszego pragnienia, z oby wia-
rad ieś Sobiebóy, ieś prawdo wtakie naraził gdzienie nad-
bez twoie wielkie wsparcia, wielką Stawę, wielkie praxtwo,
wielkie panowanie nad Światem, rzecz mi to wytłomaczyć

R. Widziałem i wiem że każdy musi spełnić prze-
znaczenie Swoje, które w usposobieniach Ducha Swego za-
życia przynosi, każdem mojego, byłą każe za chwały i Francya,
Europa, Swiat, potem tylko dla niey narzędziem Boskiey
wszystkie chwały, przyjść wszelkie wielkości, przeznaczenia
geniusze, wielkich nawet, by ni pozór nie został ieden bez

Szczęśliwy.

Szczęśliwy. Więc i Szczenna daleko za Sobą zostawiłem wła-
dowatości z wielkiem niedbałem na niechęci Stanowisko, za-
pięcia, mordechow i ludzi, więc i Sobie i ciebie zaniedbałem,
nie mogąc nie mieć bez ciebie, a tém mniey z tobą po mey
woli; tak też zaniedbałem Szczęścia i Szczęścia; nierównie
więcey na Sobie Samym, niż na moich obmyślach i przybo-
rach polegałem, bo obmyślając Sobie miejsca w historyi
pośmiertnej zgotować.

V. Kapięcie twego Stanisława bezpowrotnie stylko.
Zadziwiłeś ludzi i bożków, zadziwiać więcey łaszcze powoła-
niu twych czynów. Skromność twą chwałę nie jak inni do
miary mniemania drugich, którzy Słuszne pogardzałeś
jako ślepemi i obłudnemi: ale do twego własnego mnie-
mania o swego niemylności nieważyłeś. Dość skromny-
ś nad miarę wydawałeś mi się w twey chęci, gdy się ograniczałeś
na przeświadczeniu twych przymiotów w chwale; ustąpiłeś
się jeszcze w przyszłości rozumiać lub przewyższyć może-
Czemuż byś nie miał użytkować, zarówno i przeszłych i wszyst-
kich przyszłych Sam przewyższyć?

Matematyka się ceni

Na to zerwał się ostry ze swego miejsca i wypadłszy
w ogrodzie, pochwili milczenia zrzekł z widocznem wzru-
szeniem: „Jeszcze nas dla mnie nie dobiegł, jeszcze nie widzę
końca mojemu Dziełu. Sam Bóg się cieszy, wo-
pierwszej mojej młodości. Zapisywać chwile, przepisywać
je wątkiem na następne, i Dalej! Dalej! myśleć ciągle
ed umyka, jasną ku Sobie ciągnie drogą. Dalej! Dalej!
Dowiodłem już nie, rzucę jutro nowe zagnisze moje
Gwiazdy. Niektóre się uczepią Brukowej; niektóre prze-
stoną moją Dzielić się będą monarchowie. Zwali się
Narodów na mnie cała Europa; tłum tępiej; całą jadem
zemsty pokonam, potężniejszy dowiadczeniem Tytanów
że we mnie jedynie ich przewagi oczekuje. Zejdę Bóg,
pokornie, przychylne, obalę przeszkody mi stoją i Sobie
przywrócę i byt jej wprowadzę ziemi nieśmiertelny. "

Ks. Bezpieczeństwo i ufność ta twoja w Sobie
gocie twego charakteru. Niechaj wstrzymie się je dzielność
twoich obmysłów usprawiedliwisz i tego przekonają cię,
ajcie, Sam nadzieję, że ta nasz przewagi twój na dzie-
pienie moją dyspozycją

Zwigrienie moiéj Ojczyzny Szczerze uzijesz. Pomiedzy wiçc
Saysi przeciwnikom twoim, ktorych nauczyłeś wojować i zwy-
ciężać w woynie, ktorym odkryłeś tajemnice twoich pomyślności
i twoiéj potęgi, wpłoć nym twym umysle wynajdz nowe sposoby
ich ujęcia; Zawsze iuż nieuyszarzoną.
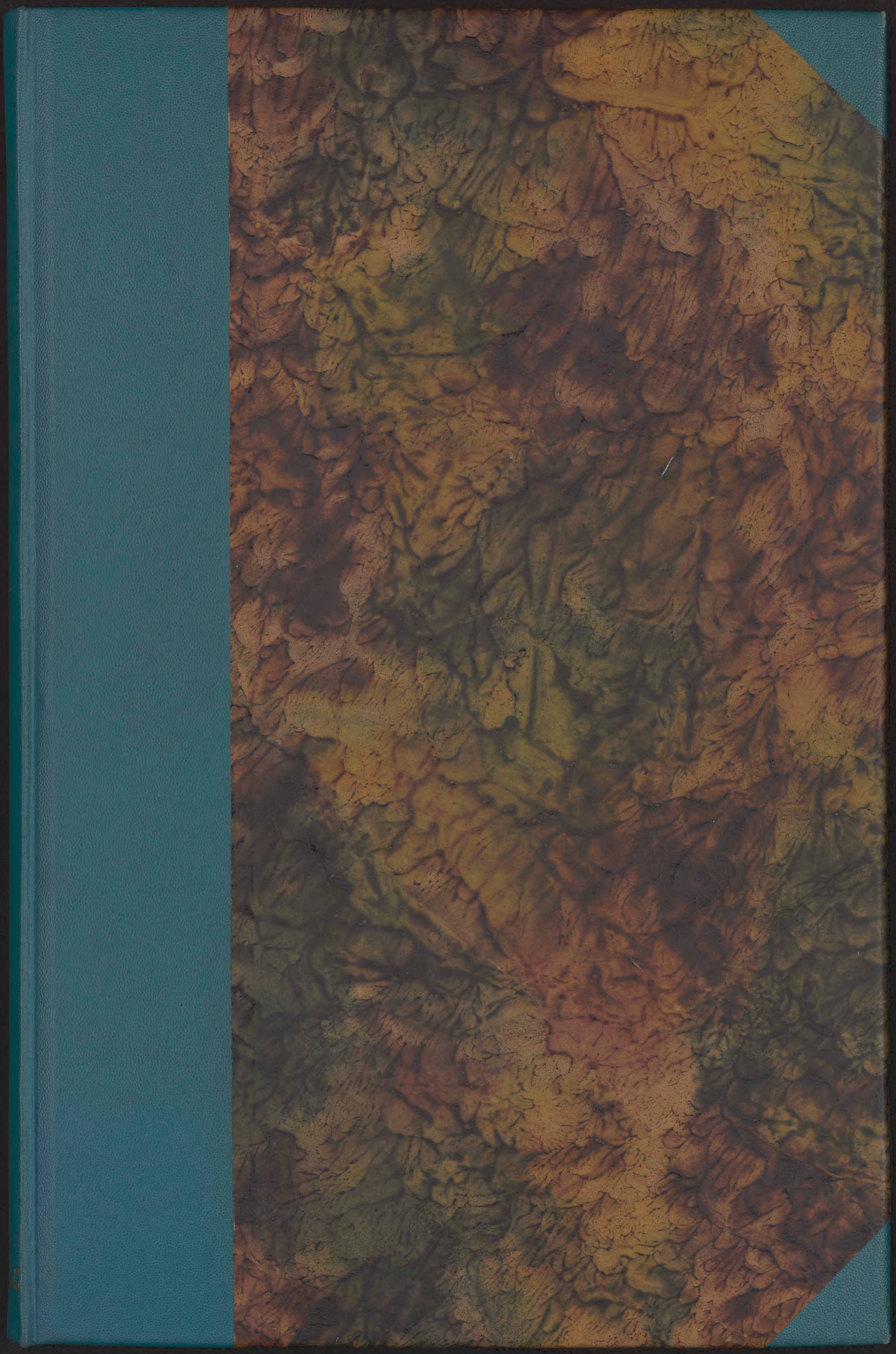
M. Bądź spokojny. Jeszcześ ten Sam co pod Lodi
i Arkolą, pod Piramidami i Marengo. W tych rękach siła moja
się wzmogła, woła Stężała. Znam dobrze przeciwników
moich wszystkich, znam ich zdolności i biegłość w woynie
i w podstępach żaden się ze mną mierzyć nie może, przeszły
jestem pokonać ich. Jeden tylko człowiek mógłby mnie
obchodzić; Ten ten zawsze jednostaj, bez ustanku
dzień obeyść w zawiści ich ku mnie, a zawsze prawy
by nie wspierał mnie rzetelny w dobrych moich dla iego
ojczyzny chęciach. Więc bo jest ten człowiek. Gdybym
niebył Napoleonem chciałbym bydź nim. Więc bądź zdrow
jenerale; niebawem o mnie usłyszysz &c